CZWARTEK, 8 KWIETNIA 1954 ROKU

Pismo Ziemi Warmińsko-Mazurskiej

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

B

Nr 84 CENA 20 gr

Aby rósł przemysł, szybciej rozwijało się rolnictwo, szybciej rosła stopa życiowa ludności

Sześć przodujących zakładów wzywa wszystkich ludzi pracy do czynu na cześć Święta 1 Maja

Załogi 6 przodujących zakładów przemysłowych: huty „Bobrek", Zakładów Przemysłu Azotowego „Kędzierzyn", Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Niedzielskiego w Bielsku, Fabryki Maszyn Żniwnych im. Nowotki w Płocku oraz Fabryki Zgrzeblarek w Zielonej Górze wystąpiły z inicjatywą uczczenia zbliżającego się święta 1 Maja, wzywając do czynu produkcyjnego wszystkich ludzi pracy w całym kraju.

Więcej stali i surówki

Bateria koksownicza w Hucie Bobrek

W hucie Bobrek na wszystkich zmianach odbyły się nadzwyczajne zebrania załóg: Po omówieniu zadań na II kwartał br. i środków ich realizacji robotnicy zgłaszali konkretne zobowiązania.

Stalownicy postanowili wyprodukować ponad plan II kwartału 1000 ton stali, wielkopiecownicy — 2360 ton surówki, koksownicy — 1200 ton koksu, walcownicy — zmniejszyć o 2 proc. ilość wyrobów wybrakowanych.

W hucie „Bobrek", gdzie pracuje od roku najnowocześniejsza w Polsce walcownia zgniatacz — dostarczona nam przez Związek Radziecki i zmontowana przy pomocy radzieckich specjalistów, gdzie do biega końca budowa nowej wielkiej walcowni, okres realizacji zobowiązań 1-majowych będzie nowym etapem walki o postęp techniczny.

Do końca II kwartału br. w oddziale wielkopiecowym zakończona ma być budowa sortowni koksu, w stalowni wprowadzone zostaną na martenach trzony magnezytowo-dolomitowe przedłużające żywotność pieców, a w koksowni nowopowstała brygada robotniczo-inżynieryjna przeprowadzi próby zastąpienia wysokogatunkowego węgla — asortymentami tańszymi.

Poprawią się warunki pracy. W spiekalni zbudowane zostaną 4 wyciągi odkurzające i nowy wentylator, co poważnie zmniejszy zapylenie wydziału, w koksowni na jednej z baterii zainstalowane będą urządzenia, które zlikwidują wydzielanie się dużych ilości dymu i gazów, a więc poprawią warunki higieny w zakładzie i osiedlu.

Administracja huty zobowiązała się do dnia Święta 1-majowego obsadzić drzewami i krzewami skwery na terenie huty, w osiedlu oraz tereny wokół hoteli robotniczych, przedszkola i żłobków. Oddany zostanie do użytku nowy budynek mieszkalny, nowy zakład krawiecki oraz boisko sportowe przy nowych hotelach robotniczych. Pracownicy dyrekcji postanowili również zorganizować w jednej z miejscowości wypoczynkowych własny dom, w którym rodziny robotników będą mogły w ciągu lata spędzać dni świąteczne i wolne od pracy.

Dla dzieci pracowników uruchomiony zostanie stały punkt kolonijny wyposażony we wszystko, co może uprzyjemnić dzieciom wakacje.

Nawozy idą na wieś

Do czynu 1-majowego stanęła wielotysięczna załoga kędzierzyńskiego kombinatu azotowego, której znaczenie jako wielkiej budowy ogólnonarodowej mocno podkreślone zostało przez II Zjazd PZPR.

„W ciągu najbliższych dwóch lat nasza wieś musi poważnie zwiększyć produkcję zbóż — mówił na zebraniu załogowym młody ślusarz Jan Kowalczykowski. — Za wykonanie tego zadania my, robotnicy kędzierzyńscy, jesteśmy w wielkim stopniu odpowiedzialni".

Załoga kędzierzyńska postanowiła dla uczczenia 1 Maja wytworzyć ponad plan kwietniowy 500 ton saletrzaku granulowanego oraz przyśpieszyć uruchomienie w roku bież. II etapu fabryki azotowej.

Dla sprawy dalszej budowy Kędzierzyna duże znaczenie mają zobowiązania robotników z Wytwórni Aparatury Chemicznej, istniejącej przy kombinacie. 41 brygad tej wytwórni postanowiło przyśpieszyć o 15 dni budowę aparatury ważnej dla dalszych etapów fabryki azotowej, m. in. aparatury do odkrzemienia wody.

Konkretne zobowiązania podjęło ponad 250 inżynierów i techników M. in. zespół techniczny mgra E. Kaziora postanowił zorganizować laboratorium agrochemiczne w spółdzielni produkcyjnej Łany.

Wśród długotrwałych oklasków załoga kędzierzyńska uchwaliła jednomyślnie tekst listu do I Sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta z meldunkiem o podjętych zobowiązaniach.

Maszyny dla włókniarzy

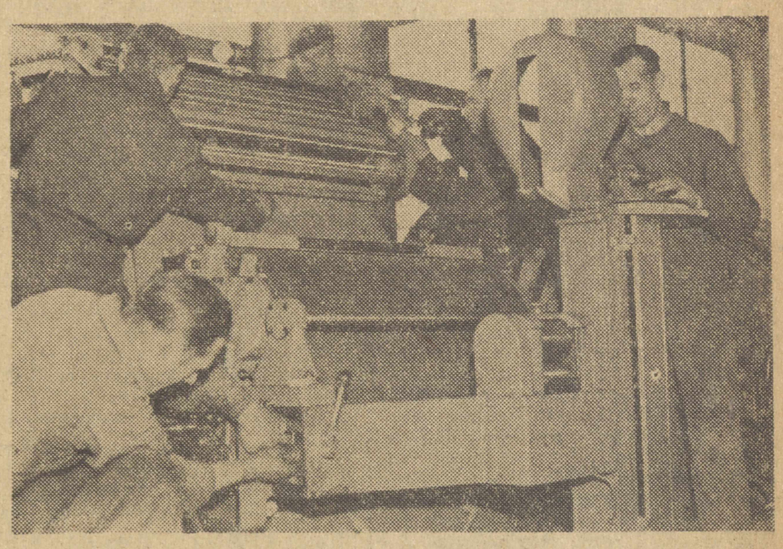

Montaż zgrzeblarek w Zielonej Górze

121 zespołowych i 277 indywidualnych zobowiązań — ok. 90 proc. załogi przystąpiło do czynu 1-majowego w Lubuskiej Fabryce Zgrzeblarek w Zielonej Górze.

„Produkujemy tak bardzo potrzebne krajowi zgrzeblarki — czytamy w uchwale załogi. — Od naszej produkcji zależy przyśpieszenie uruchomienia potężnej inwestycji planu 6-letniego, kombinatu w Zambrowie, który przyczyni się do pełniejszego zaopatrzenia w tkaniny bawełniane mas pracujących miast i wsi.

Postanawiamy: w drugim kwartale br. dać co miesiąc 4 zgrzeblarki ponad plan; przyśpieszyć w II kwartale o 15 dni wykonanie odlewów części maszyn rolniczych dla fabryk w Jaworze i Dobrym Mieście; rozszerzyć asortyment produkcji dodatkowej i dostarczyć na rynek w ciągu II kwartału 1 000 kg drzwiczek do pieców i płyt kuchennych.

Pracownicy inżynieryjno-techniczni postanawiają: przyśpieszyć o 10 dni ostateczne opracowanie nowej technologii produkcji zgrzeblarki, doprowadzić plany pracy do wszystkich stanowisk, opracować i wprowadzić w maju br. potokowy montaż zgrzeblarki, przeszkolić 80 robotników.

Kierownictwo zakładu i rada zakładowa zobowiązują się: o miesiąc przyśpieszyć przerobienie oświetlenia przy wszystkich maszynach i urządzeniach, wykonać osłony napędów, urządzić do 30 kwietnia br. szatnie i łaźnie dla pracowników odlewni i wyremontować szatnie i umywalnie na oddziale „A", urządzić — do 31 maja br. zakładowy gabinet dentystyczny, przyśpieszyć o miesiąc oddanie do użytku nowego gmachu Domu Młodego Robotnika.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Ambasador Gajewski
złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Francji

PARYŻ (PAP). — 6 bm. o godzinie 12 ambasador PRL, Stanisław Gajewski złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Republiki Francuskiej René Coty.

Ambasadorowi Gajewskiemu towarzyszyli wyżsi urzędnicy ambasady.

Delegacja KPZR
zwiedziła Jenę i Weimar

BERLIN (PAP). — 5 bm. członek Prezydium KC KPZR, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojan, członek KC KPZR, redaktor naczelny „Prawdy" D. T. Szopiłow, ambasador ZSRR w NRD W. S. Siemionow w towarzystwie ministra kultury NRD J. Bechera zwiedzili najstarsze ośrodki niemieckiej kultury narodowej — Jenę i Weimar.

NA STR. 2
ZAKOŃCZENIE IV ZJAZDU SED

Zmiany w programie nauczania już w przyszłym roku szkolnym

DYSKUSJA, jaka w drugiej połowie ub. r. toczyła się na łamach wielu pism, również i „Życia Warszawy" na temat wyników wychowania i nauczania w naszych szkołach, wykazała m. in., że niektóre programy szkolne są przeładowane i materiał w nich podany trudno zrealizować w przeznaczonym na ten cel czasie.

Aby braki te usunąć, Min. Oświaty podjęło długofalową pracę nad przygotowaniem nowych, ulepszonych programów i podręczników. Będą one wprowadzane etapami, poczynając od roku 1955-56. Niezależnie od tej długofalowej pracy niektóre zmiany w programach i podręcznikach powinny być wprowadzone już w roku 1954-55.

Komisje programowe Min. Oświaty dokonały przeglądu programów przede wszystkim w celu usunięcia z nich materiału niekoniecznego z punktu widzenia wykształcenia ogólnego. **Wynikiem tej pracy jest przygotowywana obecnie instrukcja programowo-podręcznikowa na r. 1954-55.** W instrukcji wskazane będą te partie programu i podręcznika, które należy opuścić.

Niewątpliwie pewne zmniejszenie materiału nauczania pozwoli na pogłębienie go, dokładniejsze przerobienie, bardziej wnikliwe zanalizowanie. Pozwoli na przerobienie większej ilości ćwiczeń, a tym samym lepsze opanowanie wiedzy przez uczniów. Umożliwi także lepsze przygotowanie ich do samodzielnej pracy umysłowej.

Instrukcja idzie głównie w kierunku pewnej redukcji materiału nauczania, większej w takich przedmiotach jak historia, język polski, języki obce, fizyka, gdzie materiał był wyraźnie zbyt obszerny — nieco mniejszej w takich przedmiotach, jak geografia, biologia, chemia, matematyka, nauka o Konstytucji, logika i astronomia.

W zmianach nie można było iść za daleko. Trzeba było bowiem liczyć się z istniejącymi podręcznikami i z przyjętą w obecnych programach strukturą. **Na ogół nie przewiduje się zmian w programach klas I — IV. Wyjątek stanowi historia w kl. IV.** Zbyt trudny materiał w dotychczasowym programie zastąpiono nowym materiałem bardziej dostępnym dla 11-letnich dzieci. Pewne uproszczenia przewiduje się w materiale z gramatyki i ortografii w klasie IV.

Duże zmiany przynosi instrukcja w zakresie języka polskiego, zwłaszcza w kl. VIII — XI. Uwzględniając głosy krytyki instrukcja kładzie większy niż dotychczas nacisk na pełną analizę dzieła literackiego z uwzględnieniem ścisłej łączności treści i formy. Usunięto niektóre pozycje o charakterze publicystyczno-ekonomicznym oraz pewne przejawy socjologizmu w sformułowaniach tematów.

Tak np. sformułowania tematów dotyczących „Lalki" Prusa brzmiały w dotychczasowym programie następująco: „Lalka" — obraz życia mieszczaństwa polskiego w okresie rozwoju kapitalizmu, walka z przeżytkami feudalizmu, wrastania kapitalizmu w imperializm". I na tym koniec. Nic o artystycznej stronie powieści.

W instrukcji programowej obok szeregu tematów związanych z treścią „Lalki" wprowadzono tematy, wskazujące na wartość tego utworu, jako dzieła sztuki, jak np. „Charakterystyka Rzeckiego. Rola pamiętnika starego subiekta w układzie kompozycyjnym powieści", „Humor i komizm Prusa wzmacniający wymowę ideowo-artystyczną powieści." „Lalka" jako szczytowe osiągnięcie literatury realizmu krytycznego".

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Pierwszy rejs
młodych rybaków

Już wkrótce młodzi kandydaci do zawodu rybaka kutrowego i mechanika kutrowego, kształcący się w pierwszej w Polsce Szkole Rybołówstwa Morskiego w Darłowie, utworzonej w jesieni ub. r., wyruszą na pierwsze w swym życiu połowy. Na morze zabiorą ich rybacy z bazy „Kuter", której pracownicy opiekują się szkołą.

W zasadniczej Szkole Rybołówstwa Morskiego w Darłowie kształci się ponad 70 uczniów. Szkoła nieustannie jest rozbudowywana. W br. np. oprócz nowej pracowni mechanicznej, młodzież otrzyma tu własną szkolną jednostkę pływającą.

900 tys. ludzi bez domu
Katastrofalna powódź w Iraku

PARYŻ (PAP). — Jak donosi agencja France Presse, szkody materialne spowodowane w Iraku wylewem rzeki Tygrys oceniane są na 80 miliardów franków, tj. na sumę równą półtorarocznemu budżetowi tego państwa.

Przeszło 900.000 mieszkańców Iraku pozostało bez dachu nad głową. Powódź zniszczyła wszystkie pola uprawne w czterech najbogatszych prowincjach Iraku. Około 75 proc. zakładów przemysłowych w rejonie Bagdadu zostało unieruchomionych na szereg miesięcy. 3 linie kolejowe uległy zniszczeniu.

Strajk powszechny na 28 b. m.
proklamuje CGT

PARYŻ (PAP). — Krajowy komitet francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) powziął 5 bm. jednomyślną uchwałę w sprawie przeprowadzenia 24-godzinnego strajku powszechnego dla poparcia żądań mas pracujących, które domagają się zagwarantowania minimum płac i poprawy warunków bytu.

Komitet krajowy wyraził ubolewanie, iż kierownictwo chrześcijańskich zw. zaw. oraz zw. zaw. pozostających pod wpływami socjalistów nie odpowiedziało dotychczas na propozycję CGT, by wspólnie przeprowadzić strajk.

Komitet wyznaczył datę strajku na 28 kwietnia br.

Poważne siły policji zmuszone były interweniować w obronie premiera Laniela i ministra Plevena poturbowanych w czasie demonstracji przeciwko „armii europejskiej" przy Łuku Tryumfalnym w Paryżu. (z prasy)

ŁUK TRYUMFALNY „ARMII EUROPEJSKIEJ"
rys. Charlie

Przekonujące świadectwo możliwości pokojowego współistnienia i współpracy
Premier Finlandii o stosunkach z ZSRR

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Helsinek:

5 kwietnia odbyło się w Helsinkach zebranie, poświęcone przypadającej 6 kwietnia 6 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Zw. Radzieckim a Finlandią. Zebranie zorganizowane zostało przez Tow. „Finlandia-Zw. Radziecki".

Na zebraniu obecni byli: przewodniczący sejmu Fagerholm, min spraw zagr. Toerngren, wielu deputowanych do sejmu. Obecny również był poseł ZSRR w Finlandii W. Z. Lebiediew.

Przemówienie wygłosił Urche Kekkonen.

Kekkonen podkreślił m. in.:

„Minione lata, w ciągu których układ obowiązywał, dają przekonujące świadectwo, iż w dziedzinie wzajemnych stosunków między Finlandią i ZSRR układ ten był czynnikiem umocnienia polityki pokoju i przyjaźni. Miał on niewątpliwie również znacznie szersze znaczenie. W obecnych niepewnych pod kątem widzenia polityki międzynarodowej czasach układ ten jest dowodem, że państwa wielkie i małe, nawet w wypadku, gdy ich systemy ekonomiczne opierają się na różnych zasadach — mogą przestrzegać w stosunkach między sobą polityki pokoju i wzajemnego zaufania. Dla milionów ludzi na całym świecie, którzy nienawidzą wojny i żarliwie pragną pokoju — granica między ZSRR i Finlandią, aczkolwiek dzieli ona kraj socjalistyczny od kraju kapitalistycznego, może być takim samym symbolem pokoju, jak gałąź oliwna niesiona przez gołębia. Dzieje się to dlatego, że kraje położone po obu stronach tej granicy ugruntowują swe wzajemne stosunki na przyjaźni i obopólnym zaufaniu.

Kekkonen zaznaczył, że udział Zw. Radzieckiego w handlu zagranicznym Finlandii w r. ub. wynosił przeszło 23 proc., a tym samym Zw. Radziecki zajął pierwsze miejsce wśród państw, z którymi Finlandia prowadzi wymianę towarową.

Gdy się uwzględni — podkreślił Kekkonen — że liczba robotników zatrudnionych w przemyśle obróbki metali wzrosła w ostatnich latach z 44 tys. do 84 tys., staje się oczywiste, jak wielkie znaczenie ma dla Finlandii handel ze Zw. Radzieckim. Ponad 80 proc. produkowanych w Finlandii domków standardowych eksportuje się do ZSRR. Import ze Zw. Radzieckiego takich artykułów jak zboże, cukier, paliwa płynne i nawozy sztuczne pokrywa znaczną część zapotrzebowania Finlandii na te artykuły.

Obchodząc uroczyście szóstą rocznicę podpisania układu między Finlandią a ZSRR powinniśmy uświadomić sobie znaczenie tego układu, jak również znaczenie polityki i zaufania, na której opierają się wzajemne stosunki między Finlandią a ZSRR.

Gigantyczny most przeładunkowy w hucie im. Lenina
dźwiga się w górę

5 bm. załoga wznosząca jednostki produkcyjne rejonu wielkopiecowego huty im. Lenina rozpoczęła podnoszenie wielkiego wiszącego mostu do przeładunku rudy.

Most — to skomplikowany zespół urządzeń transportowych umożliwiających szybkie i sprawne obsługiwanie składowisk rudy wielkich pieców. Długość mostu wynosi ponad 130 m. Jest to zatem obok mostu zmontowanego w hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, jedno z największych i najnowocześniejszych tego typu urządzeń w kraju.

Dzięki dobrej organizacji, prace przy podnoszeniu mostu-olbrzyma postępują szybko naprzód.

*

Budowniczowie rejonu Wytwórni Materiałów Ogniotrwałych Huty zakończyli okres suszenia i rozpalania pierwszego pieca tunelowego wydziału szamotowego WMO.

Wybudowany i zmontowany na podstawie dokumentacji, opracowanej w biurach projektowych Zw. Radzieckiego, piec ten należy do najnowocześniejszych w Europie.

6 bm. piec tunelowy został załadowany pierwszym wsadem cegły ogniotrwałej uformowanej w tutejszej Wytwórni. Po ukończeniu wypału piec opuści pierwsza partia wysokogatunkowej cegły szamotowej.

Kekkonen tworzy rząd fiński

HELSINKI (PAP). — Prezydent Finlandii Paasikivi powierzył przywódcy partii agrariuszy Urche Kekkonenowi misję utworzenia nowego rządu fińskiego.

W czynie 1-majowym

500 tys. m tkanin ponad plan

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Bogata w tradycje walk rewolucyjnych załoga Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego stanęła wśród inicjatorów czynu 1-majowego.

Włókniarze pabianiccy postanowili dać w II kwartale br. dla uczczenia święta klasy robotniczej ponadplanowo: 79 tys. kg. przędzy, 520 tys. metrów tkanin surowych i 480 tys. metrów tkanin wykończonych; będą to poszukiwane w mieście i na wsi asortymenty jak tkaniny koszulowe, pościelowe i kretony.

Szczególne znaczenie będą miały wysiłki załóg poszczególnych oddziałów produkcyjnych, które w czynie 1-majowym zobowiązały się podnieść w II kwartale br. jakość przędzy cienkoprzędnej o 3 proc., zwiększyć odsetek przędzy średniej I gatunku o 1,15 proc., tkanin surowych I gatunku o 2,9 proc., tkanin wykończonych o 1 proc. — w porównaniu z I kwartałem br.

Tkacze pabianiccy zobowiązali się zaoszczędzić 7.090 kg. przędzy, z której wyprodukują przeszło 55 tys. metrów tkanin, a ponadto zaoszczędzą znaczną ilość artykułów technicznych.

Pracownicy OZR podnieść mają od 1 maja br. liczbę obiadów wydawanych w stołówce z 770 do 1000 dziennie, przy jednoczesnym obniżeniu ich ceny, zachowując dotychczasową jakość posiłków. OZR uruchomi ponadto do 15 bm. w trzech oddziałach produkcyjnych bufety ruchome na wózkach.

Rada zakładowa wraz z dyrekcją zakładów zobowiązała się uruchomić do 15 maja br. przedszkole dla 140 dzieci pracowników, oddać w tym samym czasie do dyspozycji robotników 11 izb mieszkalnych, a do 30 czerwca br. — 9 dalszych izb.

Wystawa rolnicza

w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR powzięły uchwałę o otwarciu w Moskwie 1 sierpnia 1954 r. stałej Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej. Celem wystawy jest szeroka propaganda osiągnięć rolnictwa socjalistycznego, przyspieszenie powszechnego stosowania przodujących doświadczeń w rolnictwie.

Wśród nagród dla kolektywów-kołchozów, sowchozów, MTS i innych wyznacza się 1000 dyplomów I stopnia i 3 tys. dyplomów II stopnia. Odznaczeni dyplomem pierwszego stopnia otrzymają jednocześnie premię w postaci samochodów ciężarowego i osobowego, odznaczeni dyplomem drugiego stopnia — samochód ciężarowy. Ponadto szczególnie wyróżniające się gospodarstwa otrzymają jako premię sprzęt techniczny o napędzie wietrznym, komplety sprzętu automatycznego dla farm hodowlanych, aparaty filmowe, biblioteki.

Dla pracowników rolnictwa i przemysłu uczestniczących w wystawie ustala się 1.500 dużych i 3.500 małych złotych medali, oraz 10 tys. dużych i 25 tys. małych srebrnych medali. Szczególnie wyróżniający się przodownicy pracy otrzymają jako premie samochody osobowe, motocykle, rowery, zegarki, odbiorniki radiowe.

8.513 osób powróciło

z Niemiec zach. do NRD

BERLIN (PAP). — W marcu br. w centralnym punkcie informacyjnym w Berlinie wschodnim zameldowały się 972 osoby z Niemiec zach. W ten sposób liczba osób, które wróciły z Niemiec zach. do NRD, wzrosła do 8.513 osób.

Zdecydowane protesty we Francji

przeciw ingerencji USA w Indochinach

Interpelacja w parlamencie po oświadczeniu Dullesa

NOWY JORK (PAP). Sekretarz USA Dulles złożył w komisji spraw zagr. Izby Reprezentantów oświadczenie, w którym m. in. zapowiedział zwiększenie wydatków USA na kontynuowanie wojny w Indochinach.

Pragnąc uzasadnić zapowiedź wzmożenia interwencji amerykańskiej w Indochinach, Dulles zakomunikował, że posiada „dowody" rzekomego „udziału komunistów chińskich w walkach pod Dien Bien Fu". Dulles dowodził następnie, że rozwój sytuacji w Indochinach „zagraża bezpieczeństwu USA i sojuszników USA".

Równocześnie sekretarz stanu wystąpił zdecydowanie przeciwko rokowaniom z rządem Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w sprawie zawarcia pokoju w Indochinach.

Jak donosi agencja Associated Press, rzecznik prasowy wojsk francuskich w Saigonie (Indochiny) oświadczył,: **„Stwierdzamy oficjalnie, że informacje o udziale Chińczyków w walkach pod Dien Bien Fu nie pochodzą od wywiadu francuskiego".**

Prawicowy dziennik francuski wychodzący w Saigonie „Extreme Orient" wyraża zaniepokojenie z powodu amerykańskich planów podsycania wojny w Indochinach. Dziennik ten pisze: **„Indochinom grozi katastrofa. Może się tu rozpocząć nowa walka, która przekształci cały kraj w stos gruzów".**

PARYŻ (PAP). „Liberation" komentując oświadczenie Dullesa, stwierdza:

„St. Zjednoczonym nie wolno podejmować żadnych decyzji w tej sprawie bez zgody Francji. Francja pragnie pokoju w Indochinach i rząd o tym dobrze wie".

„Humanite" pisze:

„Kontynuowanie wojny w Indochinach — to część składowa ogólnego planu strategii amerykańskiej, która przewiduje w Europie remilitaryzację odwetowych Niemiec zachodnich oraz likwidację francuskiej armii narodowej". Dziennik przypomina, że wojna w Indochinach zwiększyła zależność finansową Francji od USA i ułatwia szeroką kontrolę Wall Street nad gospodarką francuską. „Humanite" pisze dalej o ciężkich stratach w ludziach, jakie ponosi francuski korpus ekspedycyjny w Indochinach.

„Combat" poświęca artykuł wstępny sytuacji w Indochinach i podaje szczegóły interwencji amerykańskiej. „Stany Zjednoczone — pisze dziennik — nie ograniczają się do udziału finansowego w wojnie, lecz wysyłają już do Indochin swoich techników lotniczych oraz „ochotników".

Publicysta francuski Servant Schreiber na łamach „Monde" wzywa rząd francuski, by przeciwstawił się planom Dullesa. Schreiber pisze: „Ministrowie francuscy nie powinni za żadną cenę pozwolić na wtrącenie narodu w katastrofalną przepaść... Francuzi wpadliby bowiem w zębate koło i wypadki przybrałyby nieprzewidziany obrót".

PARYŻ (PAP). Deputowany postępowy de Chambrun złożył interpelację w związku z oświadczeniem Dullesa. Zapytuje on rząd, czy będzie przestrzegał zobowiązania, jakie podjął wobec parlamentu francuskiego w sprawie zakończenia wojny w Indochinach w drodze rokowań.

De Chambrun wzywa rząd, by stwierdził, że Francja nie zostanie postawiona przed faktem dokonanym i że przed realizacją planów amerykańskich co do Indochin — parlament francuski będzie mógł wypowiedzieć swoje zdanie.

Walki w Dien Bien Fu

NOWY JORK (PAP). Agencja Associated Press donosi, że walki w Dien Bien Fu trwają. Forty i umocnienia francuskiego korpusu ekspedycyjnego wokół twierdzy oraz sama twierdza znajdują się pod nieprzerwanym ogniem dział wojsk ludowych. Przez cały wtorek w rejonie Dien Bien Fu padał ulewny deszcz.

Jak donosi agencja United Press, do portu w Haifongu przybyły dalsze bombowce amerykańskie, które zostaną rzucone do akcji na Dien Bien Fu.

Wiosenna kampania siewna w pełni

Przodują spółdzielnie produkcyjne

Wiosenna kampania siewna objęła już cały kraj. Stosunkowo najbardziej zaawansowane są siewy w południowo - zachodnich województwach, a przede wszystkim we wrocławskim, opolskim, stalinogrodzkim oraz kieleckim. W woj. wrocławskim siewy zbóż i motylkowych ukończyli rolnicy pow. Ząbkowice i Dzierżoniów, a w woj. opolskim rolnicy 5 powiatów — m. inn. powiatów Racibórz — Opole.

W województwach centralnych kampania siewna wzmaga się z dnia na dzień, a w województwach północnych — mimo późniejszego zwykle przystępowania do prac polowych — obszar zasiany zbożem jest już znacznie większy niż w tym samym okresie r. ub.

Wszędzie przodują w pracach polowych spółdzielnie produkcyjne. W woj. opolskim prawie połowa spółdzielni produkcyjnych zakończyła już całkowicie siewy zbóż jarych i roślin motylkowych; obecnie przystępuje do sadzenia wczesnych ziemniaków. W woj. wrocławskim siewy zbóż jarych i roślin motylkowych zakończyła jedna trzecia spółdzielni produkcyjnych.

Mimo na ogół znacznie zwiększonego parku maszynowego zarówno POM jak i GOM oraz mimo znacznie lepszych warunków korzystania z usług ośrodków maszynowych siewy rzędowe wykonywane są tylko na 80 proc. obszaru, na którym przeprowadza się zasiewy, chociaż liczba siewników, jakimi dysponuje rolnictwo, pozwala je w zasadzie wszędzie przeprowadzić.

W woj. rzeszowskim siew rzędowy nie jest stosowany nawet na połowie obszaru. Większość zboża chłopi sieją ręcznie.

W woj. lubelskim siewnikami rzędowymi obsiane zostało zaledwie 60 proc. zasianego dotychczas obszaru, a w woj. warszawskim — 80 proc.

Pierwsze śledzie

»zameldowały się« w Świnoujściu

SZCZECIN (Obsł. wł.).

Szyprowie kutrów bałtyckich spółdzielni „Belona" z Dziwnowa — Nadrożny i Żbikowski — zameldowali, że złowili pięć i pół ton śledzia. Jest to pierwszy tegoroczny śledź, który pojawił się na okres tarła pod Świnoujściem. Za dwa tygodnie najdalej śledzie odpłyną.

Flotylla kutrów bałtyckich z rejonu Świnoujścia zarządziła więc alarm śledziowy, albowiem tegoroczne śledzie na Bałtyku są wyjątkowo dorodne.

E. K.

Zakończenie IV Zjazdu SED

Uchwalenie statutu i dokumentu programowego

BERLIN (PAP). 6 kwietnia br. IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności zakończył obrady. Plac Marksa — Engelsa wypełniły tysiączne rzesze ludności. Na trybunach zajęli miejsca delegaci na IV Zjazd SED oraz goście. W loży honorowej Wilhelm Pieck, O. Grotewohl, W. Ulbricht oraz inni członkowie nowowybranego KC SED.

Pierwszy sekretarz berlińskiego komitetu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Alfred Neumann powitał zebranych, po czym zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej, członek Prezydium KC KPZR i zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojan. Z kolei przemówienia wygłosili: delegat Komunistycznej Partii Chin Czi Peng-fei oraz członek Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej Waldeck-Rochet.

Następnie odbyła się defilada, która trwała przeszło dwie i pół godziny.

BERLIN (PAP). 5 bm. IV Zjazd SED przystąpił do omówienia zmian w statucie Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Referat wygłosił członek Biura Politycznego KC SED, K. Schirdewan.

Schirdewan przypomniał, że partia przed IV Zjazdem liczyła 1.272.987 członków oraz 140.326 kandydatów. Jest to potężna siła — oświadczył mówca — stanowiąca 10,8 proc. całej ludności NRD powyżej 18 lat.

Po referacie, który szeroko omówił proponowane zmiany w statucie SED oraz po ożywionej dyskusji Zjazd jednomyślnie uchwalił zmieniony statut Partii.

Delegaci na Zjazd jednomyślnie zaaprobowali dokument programowy Zjazdu — „Droga do rozwiązania żywotnych problemów narodu niemieckiego".

BERLIN (PAP). — Na końcowym posiedzeniu IV Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) przewodniczący odczytał tekst depeszy IV Zjazdu SED do KPZR.

Depesza głosi m. in.:

„IV Zjazd SED wskazał narodowi niemieckiemu drogę do rozwiązania jego najżywotniejszych problemów. Za główne zadanie partii niemieckiej klasy robotniczej i wszystkich postępowych Niemców uznał on walkę przeciwko wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego, przeciwko realizacji układów wojennych z Bonn i Paryża, walkę o zawarcie ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie z udziałem Niemiec. IV Zjazd SED uznał za jedno z najpoważniejszych zadań partii osiągnięcie jedności działania klasy robotniczej oraz zacieśnienie sojuszu z chłopstwem pracującym.

W naszej walce o nieustanne podnoszenie stopy życiowej narodu, o zjednoczenie naszej ojczyzny na zasadach demokratycznych i o bezpieczeństwo w Europie, okryta chwałą Komunistyczna Partia Zw. Radzieckiego jest dla nas wspaniałym wzorem".

Tekst depeszy został wśród owacji jednomyślnie uchwalony przez delegatów na Zjazd.

Następnie komisja skrutacyjna ogłosiła wyniki wyborów do organów kierowniczych Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. W skład KC SED weszli m. in. — Pieck, Grotewohl, Ulbricht.

Rada Atlantycka

krytykuje Juin'a

PARYŻ (PAP). — Rada Atlantycka ogłosiła komunikat, w którym krytykuje marszałka Juin'a za jego oświadczenia przeciwko armii europejskiej.

Komunikat stwierdza, że deklaracje dowódcy środkowego odcinka europejskiego atlantyckich sił zbrojnych, Juin'a, w sprawie „armii europejskiej" są sprzeczne z polityką organizacji atlantyckiej.

Zmiany w programie nauczania

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Zwiększono przydział godzin na przerobienie utworów trudniejszych lub twórczości autorów wymagających szerszego potraktowania. Np. na twórczość Sienkiewicza przydzielono 12 godzin zamiast dotychczasowych 7. Dzięki temu znalazł się czas na omówienie tak kapitalnej pozycji w twórczości Sienkiewicza, jak „Krzyżacy", których w dotychczasowym programie nie było.

Szczególną uwagę zwrócono na klasy V i IX, gdyż w tych właśnie klasach wyniki nauczania rokrocznie są najsłabsze, co wiąże się m. in. z przeładowaniem programów tych klas.

Projekt instrukcji programowo-podręcznikowej jest rezultatem ścisłej współpracy komisji programowych Min. Oświaty z szerokim aktywem nauczycielskim. Wstępne projekty, przygotowane w Instytucie Pedagogiki, były przedyskutowane na kursach ośrodków doskonalenia kadr oświatowych i specjalnie zwołanych zebraniach nauczycieli z Warszawy i spoza stolicy. Projekty były też przekazane do zaopiniowania instytucjom naukowym, jak Instytut Matematyczny, Instytut Historii, Instytut Nauk Społecznych i inne. Projekt zmian w programie języka polskiego przekazano do zaopiniowania Związkowi Literatów Polskich. Szeroki udział nauczycieli w przygotowaniu instrukcji programowej daje pewność, że wprowadzone zmiany istotnie pomogą w realizacji programu, w osiągnięciu postawionych w nich celów wychowawczych, kształcących i poznawczych.

Dodać należy, że **projekt instrukcji programowej jest jeszcze przedmiotem dyskusji i nie uzyskał dotąd ostatecznej aprobaty Min. Oświaty.** Po zatwierdzeniu go przez nasze władze oświatowe przewiduje się wydrukowanie programu z poczynionymi zmianami dla każdego przedmiotu w oddzielnej broszurce. Będzie to znacznym ułatwieniem w pracy nauczycieli, gdyż dotychczasowe programy były już wielokrotnie korygowane corocznymi instrukcjami, a często są w ogóle niedostępne ze względu na ich wyczerpanie. Przewidziane jest omówienie instrukcji programowo-podręcznikowej na kursach wakacyjnych i konferencjach sierpniowych. Pozwoli to na pełne wyzyskanie jej w pracy szkolnej dla osiągnięcia lepszych wyników nauczania i wychowania.

MIECZYSŁAW PĘCHERSKI
Kierownik Działu Programowo-Metodycznego
Instytutu Pedagogiki

WEHRMACHT CZY BEZPIECZEŃSTWO EUROPY?

WEHRMACHT. Armia zachodnioniemiecka pod dowództwem starych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Oto cel, który postawiły sobie rządy mocarstw zachodnich. A wiedząc, że cel ten byłby zupełnie niestrawny dla ich własnych narodów, zamaskowały go, zakamuflowały w postaci „europejskiej wspólnoty obronnej" czyli „armii europejskiej".

„Armia europejska" — powiadają — ma bronić Europy zachodniej. Europa — wywodzą — podzielona jest na dwa wrogie obozy. Grozi nam — krzyczą — niebezpieczeństwo „agresji ze Wschodu". Musimy się bronić, a do tej „obrony" — czy się nam to podoba czy nie — winny wnieść swój wkład Niemcy zachodnie. Wobec tego — wołają Dulles i Adenauer, a wtórują im Eden i Bidault — boński „urząd Blanka" powinien jak najszybciej wskrzesić „europejski" Wehrmacht, a zakłady Kruppa i inne zbrojownie Zagłębia Ruhry powinny włączyć się do „obrony Europy".

Uratować Europę od tego rodzaju „obrony"; uchronić wszystkie narody Europy z narodem niemieckim włącznie od zgubnych skutków, jakie pociągnęłoby wskrzeszenie militaryzmu niemieckiego — oto cel wytrwałej pokojowej polityki ZSRR i całego obozu pokoju.

Utrwalenie podziału Niemiec na dwie części — mówią obrońcy pokoju — przekształci to państwo w ognisko wojenne. Utrwalenie podziału Niemiec to utrwalenie podziału Europy. Tworzenie zaś w Europie antagonistycznych wojskowych ugrupowań stwarza — jak wynika z doświadczeń historii — realną groźbę wojny. Toteż koncepcja tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej", której trzonem byłby odwetowy militaryzm niemiecki — nie jest koncepcją „obronną", ani tym bardziej „pokojową", lecz koncepcją przygotowania nowej wojny.

*

DNIA 10 lutego 1954 r. minister Mołotow wystąpił na konferencji berlińskiej 4 ministrów spraw zagranicznych z nowym doniosłym wnioskiem. Zgłaszając projekt ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie, min. Mołotow nakreślił realną drogę, prowadzącą nie do dzielenia Europy wedle różnic ustrojowych i w celach wojennych, lecz do zjednoczenia Europy wokół podstawowego dla wszystkich narodów interesu, którym jest zachowanie pokoju — niezależnie od różnic ustrojowych.

Droga ta prowadzi do bezpieczeństwa i pokoju, a więc i do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, a nie do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego pod jakimkolwiek szyldem.

Sygnatariusze układu — tak brzmiał projekt radziecki — zobowiązują się powstrzymywać się od wszelkich napaści na siebie. Więcej. Napaść zbrojna w Europie na jednego lub kilku sygnatariuszy układu uważana będzie za napaść na wszystkich sygnatariuszy układu; udzielą oni pomocy napadniętemu państwu wszelkimi dostępnymi środkami. Po podpisaniu takiego układu przez wszystkie państwa Europy, wojna na naszym kontynencie stałaby się niemożliwa, gdyż wszelka próba agresji zostałaby stłumiona w zarodku.

Jeśli zaś chodzi o Niemcy, to projekt radziecki realistycznie przewidywał, by — aż do czasu zjednoczenia tego kraju — przystąpić mogły do układu o bezpieczeństwie zbiorowym zarówno Niemiecka Republika Demokratyczna, jak i bońska Republika Federalna. Jednocześnie min. Mołotow przedstawił propozycję w sprawie tymczasowego uregulowania sprawy Niemiec. Propozycja ta przewiduje neutralizację Niemiec, wycofanie w krótkim terminie wojsk okupacyjnych z wyjątkiem ograniczonych kontyngentów itd., otwierając w ten sposób drogę do pokojowego rozwiązania zagadnienia niemieckiego, do zjednoczenia Niemiec w państwo, które by żadnemu innemu nie zagrażało.

Radziecki projekt układu o zbiorowym bezpieczeństwie został, jak wiadomo, na konferencji berlińskiej odrzucony. Panowie Dulles, Eden i Bidault mogli tak postąpić, lecz nie byli w stanie przeszkodzić temu, by światowa opinia publiczna kontynuowała dyskusję. Okazało się, że nie tylko partie robotnicze i komunistyczne, nie tylko organizacje postępowe i demokratyczne, lecz również wielu burżuazyjnych polityków Europy znajduje w projekcie radzieckim podstawę do rozwiązania najżywotniejszych problemów pokoju. Wystarczy wymienić jako przykład wybitnego polityka francuskiego Herriota, który swe proamerykańskie i antykomunistyczne poglądy godzi doskonale z żądaniem rzeczowego ustosunkowania się do radzieckiego projektu układu o zbiorowym bezpieczeństwie.

*

DNIA 31 marca 1954 r. rząd Związku Radzieckiego wystosował notę do rządów trzech mocarstw zachodnich, formułując nową ogromnej wagi inicjatywę radziecką. Nota ta usuwa wszystkie dotychczasowe zastrzeżenia przeciwników układu o zbiorowym bezpieczeństwie. Twierdzili oni, że uczestnicząc w tym układzie bez Stanów Zjednoczonych byliby jakoby „zmajoryzowani" przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Argument ten odpada, skoro ZSRR stwierdza, że również Stany Zjednoczone mogłyby do układu przystąpić. Twierdzili, że nie mogą czy nie chcą zrezygnować z paktu północno-atlantyckiego. I ten argument został im wytrącony z rąk, skoro ZSRR zaproponował, by pakt ten przekształcony został w pakt prawdziwie obronny przez przystąpienie doń Związku Radzieckiego.

Nowa inicjatywa radziecka toruje drogę do utworzenia w Europie jednego wielkiego obozu pokoju, powiązanego układem o zbiorowym bezpieczeństwie ze Stanami Zjednoczonymi. Nowa inicjatywa radziecka wychodzi z koncepcji pokojowego rozwiązania sprawy Niemiec i równocześnie otwiera nowe realne możliwości pokojowego rozwiązania sprawy Niemiec.

Któż potrafi teraz przekonać narody Europy zachodniej o rzekomym niebezpieczeństwie „agresji ze Wschodu", gdy Związek Radziecki jest najgorętszym rzecznikiem utworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa w całej Europie? Któż potrafi przekonać Niemców, że konieczne jest utrzymanie podziału ich ojczyzny, wskrzeszanie Wehrmachtu i pchanie ich na katastrofalną drogę wojny bratobójczej i powszechnej — gdy Związek Radziecki wskazuje drogę do zjednoczenia Niemiec w Europie zjednoczonej — wokół sprawy pokoju — układem o zbiorowym bezpieczeństwie?

ZDAJEMY sobie sprawę z tego, że droga do przyjęcia nowych wniosków radzieckich o udziale Stanów Zjednoczonych w układzie ogólnoeuropejskim i o udziale Związku Radzieckiego w przekształconym pakcie atlantyckim — jest długa i trudna. Lecz z drugiej strony oczywistą jest rzeczą, że już samo wysunięcie tych wniosków — jak o tym świadczą depesze ze stolic europejskich — odegrało ogromną rolę i niezmiernie utrudniało realizację bońsko-waszyngtońskich planów wojennych, planów wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego.

Świadczą o tym m. in. ostatnie depesze z Paryża o demonstracji przeciwników „armii europejskiej". Świadczą o tym głosy polityków labourzystowskich, domagających się poważnej dyskusji nad wnioskami radzieckimi. Świadczą o tym nawet wypowiedzi zachodnio-niemieckich prawicowych socjal-demokratów, którzy licząc się z nastrojami mas piszą w swym dzienniku „Telegraf": „Można mieć wiele zastrzeżeń wobec noty radzieckiej, ale nie można przedwcześnie mówić: nie!" **A z drugiej półkuli agencje telegraficzne przynoszą opinię kanadyjskiego ministra spraw zagranicznych Pearsona, który proponuje, by Rada Atlantycka rozpatrzyła nowe wnioski radzieckie.**

Również reakcja Adenauera i jego otoczenia na nową inicjatywę radziecką potwierdza jej skuteczność. Reakcja ta — to paroksyzm wściekłości. Przewodniczący adenauerowskiej partii CDU Brentano krzyczy: „Manewr!". Przewodniczący drugiego stronnictwa bońskiej koalicji FDP Dehler oświadcza, że propozycje radzieckie są jakoby „sprzeczne" z ideą... zjednoczenia Europy. Minister boński Strauss woła dramatycznie, że przyjęcie wniosków radzieckich oznaczałoby „finis Europae" (koniec Europy).

Abstrahując od histerycznego słownictwa polityków z Bonn, przyznać im musimy, że z ich punktu widzenia mają oni poniekąd rację. Przecież propozycje radzieckie przekreślają ich plany wskrzeszenia Wehrmachtu. Przecież propozycje te torują drogę do pokoju, a nie do wymarzonej przez Adenauerów i Straussów, Blanków i Kesselringów wojny. **Przecież realizacja propozycji radzieckich zapewniłaby bezpieczeństwo, pokój i poszanowanie suwerenności wszystkich bez wyjątku państw europejskich. Byłoby to zatem położenie kresu marzeniom o hitlerowskiej „nowej Europie". Zbyteczne stałoby się owo sławetne „ryzyko" wskrzeszania militaryzmu niemieckiego, ryzyko, do którego bezskutecznie zachęcają narody Europy Dulles, Eden i Bidault.**

Tak więc nota radziecka z dnia 31 marca 1954 roku jest poważnym krokiem naprzód w kierunku pokojowego rozwiązania sprawy Niemiec.

G. J.

Dwie drogi do wyboru

Pakt atlantycki po 5 latach

MOSKWA (PAP). „Prawda" zamieściła artykuł „Obserwatora" w związku z piątą rocznicą podpisania układu północno - atlantyckiego. „Prawda" stwierdza m. in.:

„Sojusz północno-atlantycki powstał jako zamknięte ugrupowanie militarne. Jego organizatorzy twierdzili, że tworzą ten sojusz na podstawie jakichś nowych zasad. Rządy krajów, które przystąpiły do tego sojuszu, zapewniały swe narody jakoby utworzenie zamkniętego ugrupowania państw miało umocnić pokój i bezpieczeństwo.

Samo życie pokazało, że było to najzwyklejsze oszustwo. Nigdy jeszcze w dziejach St. Zjednoczonych, Kanady i krajów zachodnio-europejskich, które zawarły układ północno-atlantycki, histeria wojenna, niepewność, strach, nie wyciskały w takim stopniu swego piętna na świadomości ludności tych krajów, jak w ciągu ostatnich pięciu lat.

Zamknięty charakter tego ugrupowania militarnego ułatwił najsilniejszemu jego uczestnikowi — St. Zjednoczonym, prowadzenie w łonie sojuszu atlantyckiego polityki dyktatu bez żadnego uwzględnienia interesów innych uczestników tego sojuszu. Stąd — coraz bardziej wzmagające się sprzeczności między krajami uczestniczącymi w tym bloku. Dziennik angielski „Observer" oświadcza, że to zamknięte ugrupowanie, do takiego stopnia rozdzierane jest rozbieżnościami wewnętrznymi, że w obecnej chwili znajduje się w obliczu groźby rozkładu.

Nawiązując do perspektyw sojuszu północno-atlantyckiego „Prawda" pisze: Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że przed organizacją tą otwierają się obecnie dwie drogi: albo pozostanie ona zamkniętym ugrupowaniem militarnym wymierzonym przeciwko innym krajom i wówczas działalność jej sprzyjać będzie dalszemu wzmaganiu napięcia międzynarodowego; albo przestanie być zamkniętym ugrupowaniem militarnym i stanie się dostępna dla innych państw europejskich, co wraz z utworzeniem skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie miałoby niezwykle ważne znaczenie dla umocnienia pokoju powszechnego.

W związku z tym „Prawda" przypomina notę radziecką z 31 marca.

Należy podkreślić — stwierdza artykuł — że chodzi o rozpatrzenie danej sprawy wraz z rządami zainteresowanymi. Dlatego też wywołują zdziwienie bezceremonialne oświadczenia niektórych organów prasy na Zachodzie, które zaczynają obecnie snuć rozważania, że dla Zw. Radzieckiego będą jakoby nie do przyjęcia te, czy inne warunki i dlatego, powiadają, sprawa jego udziału w pakcie północno-atlantyckim odpada. Rozumie się samo przez się, że nie do tych organów prasy należy rozważanie tego, co jest do przyjęcia, a co nie do przyjęcia dla Zw. Radzieckiego. Powinny one raczej myśleć o tym, co jest do przyjęcia, a co nie do przyjęcia dla narodowych interesów ich własnych krajów.

Co się tyczy prasy amerykańskiej, to w swych wypowiedziach związanych z notą rządu radzieckiego z 31 marca, znów otwarcie potwierdza ona, że koła rządzące USA najbardziej zaniepokojone są możliwością zmiany charakteru „organizacji paktu północno-atlantyckiego". Pisze o tym np. dziennik „Christian Science Monitor": **„Sojusz atlantycki straciłby swój charakter, swe funkcje i swoje zadania, jeżeliby przystąpił do niego Związek Radziecki".** Jakie „funkcje" i „zadania" mają na myśli koła rządzące USA, dowodzą wyniki pięciu lat działalności „organizacji paktu północno-atlantyckiego".

Nowe propozycje Zw. Radzieckiego — pisze w zakończeniu „Prawda" — wywołują zakłopotanie i zamieszanie w tych kołach. Przyczyny tego są zupełnie zrozumiałe: niepokoi je fakt, że międzynarodowa opinia publiczna wita z zadowoleniem inicjatywę ZSRR, która umożliwia usunięcie przeszkód na drodze do osiągnięcia porozumienia zapewniającego bezpieczeństwo zbiorowe w Europie.

Szermierze polscy

wyjechali do Budapesztu

Na międzynarodowy turniej szermierczy, który rozpoczyna się 8 bm. w Budapeszcie, wyjechała z Warszawy grupa szermierzy polskich w składzie: szabla — Pawłowski, Zabłocki, Pawlas i Twardokens oraz szpadziści A. Przeździecki i Lachowski.

Botwinnik—Smysłow 5:5

Arcymistrzowie radzieccy Botwinnik i Smysłow rozegrali dziesiątą partię meczu o szachowe mistrzostwo świata. W 38 posunięciu zwycięstwo odniósł Smysłow. Po dziesięciu partiach stan meczu 5:5 pkt.

Może Szczecin, mogłaby i Warszawa...

SŁONE NOWALIJKI

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Szczecin, w kwietniu.

Czerwienią się za szybą wystawową na Mokotowskiej. Okrąglutkie, świeże, jędrne. Pomidory — pierwsze tegoroczne nowalijki. Tu, przed szybą wystawową rodzi się jednak pytanie — dlaczego wczesne wiosenne nowalijki, sałaty, pomidory, ogórki, rzodkiewki są takie drogie, niedostępne dla przeciętnej kieszeni. Czy mogą być tańsze i dostępniejsze? Mogą być. Ale...

Wiosna w Gumieńcach

Pierwsze wiosenne słońce jeszcze bardzo nieśmiało wychylało się zza chmur, od morza wiał chłodny wiatr. Lecz na podwórzu gospodarstwa PGR Gumieńce, pod Szczecinem, widziało się już pełnię wiosny. Nawet się ją czuło. To wrażenie zawdzięczaliśmy przede wszystkim wielu skrzyniom, wypełnionym świeżutką, wiosenną zieleniną. Czego w nich nie było. Szpinak, sałata, rzodkiewki, boćwinka, a nawet ogórki. Skrzynki wędrowały na samochód ciężarowy, stojący obok magazynu. Nieco dalej drugi czekał swej kolejki.

— Gdzie te warzywa jadą? — zapytałem.

Inżynier Stasicki, dyrektor zespołu PGR Gumieńce, wskazał ręką. Na drzwiach szoferki samochodu bielił się wyraźny napis: „Baltona".

— Na zaopatrzenie wypływających ze Szczecina załóg dalekomorskich statków zagranicznych i naszych. Drugi samochód powiezie warzywa do sklepów Szczecina. Mają one wśród mieszkańców ustaloną markę i wyróżniają się stosunkowo przystępną ceną.

Załadowane samochody odjechały. Poszliśmy zwiedzać gospodarstwo. Daleko w głąb ciągnęły się inspekty, szklarnie, cieplarnie, w których rosły warzywa. Wszystko to robiło wrażenie olbrzymiego szklanego dachu, który nakrywał ziemię. O wielkości tej „fabryki" warzyw niech świadczą liczby.

Zespół składa się z 5 gospodarstw, leżących bądź w granicach Szczecina, bądź w ich bezpośredniej bliskości. Wszystkie te gospodarstwa zajmują się w zasadzie uprawą warzyw i hodowlą kwiatów. Zespół gospodaruje na obszarze o powierzchni 881 ha. Uprawa warzyw gruntowych zajmuje powierzchnię 305 ha, a nowalijki, które cieszą się takim powodzeniem wśród mieszkańców Szczecina, uprawia się tu w szklarniach o łącznej powierzchni 10 tysięcy metrów kwadratowych i inspektach o powierzchni 3 tys. m. kw. Dzięki tym warunkom, Gumieńce na zaopatrzenie rynku odstawiły w ub. roku 5 377 ton warzyw. Gdyby te wszystkie tony chcieć jednorazowo przewieźć, trzeba by załadować ponad 500 wagonów — kilkanaście pociągów.

Zielona baza Szczecina

Lecz Gumieńce nie od razu znalazły, jak to się mówi, „właściwy profil produkcji". Długo tu pokutowało przekonanie, że warzywa — owszem, ale nie jako zagadnienie najważniejsze. Że nie warzywa powinny głównie absorbować wielkie PGR-owskie gospodarstwo. I dlatego najpierw chciano z zespołu uczynić zwykły zespół rolny. Później powstała koncepcja, by prócz uprawy zbóż stworzyć dużą oborę, która miała mieszkańcom Szczecina dostarczać mleka. Ale te plany nie przeszły. Samo życie podyktowało plan.

Rozwijający się Szczecin wraz z portem żądał świeżych warzyw. Musiano je sprowadzać z innych rejonów kraju, mających dobrze rozwinięte „badylarstwo". Ale to drogo kosztowało. Nieliczne maleńkie, indywidualne gospodarstwa ogrodniczo-warzywne w okolicach Szczecina nie mogły, oczywiście, zaspokoić stale rosnących potrzeb wielkiego portowego miasta. Słowem — ceny warzyw były wysokie i stale ich brakowało.

Wtedy — był rok 1949 — postanowiono, że Gumieńce będą gospodarstwem warzywnym. Był to bardzo rozsądny pomysł, a wyniki przeszły najśmielsze oczekiwania projektodawców. 4 lata minęły, jak z bicza strzelił, i dziś Szczecin ma dużo tanich, dostępnych dla każdego, warzyw.

Na tym się jednak rola zespołu nie kończy.

— Zasadnicze zadanie wykonaliśmy: zaopatrujemy Szczecin — mówi inżynier Stasicki — i dopiero teraz możemy się zabrać do najciekawszej pracy — aklimatyzacji roślin i uniezależnienia ich od warunków atmosferycznych i pór roku. W tym celu stworzyliśmy w zespole stację doświadczalną — ośrodek kultury rolnej, w którym przeprowadzamy doświadczenia agrotechniczne. Doświadczenia, w których wzorem dla nas są osiągnięcia baz warzywnych pod Moskwą.

Młoda stacja doświadczalna w Gumieńcach poważnie wzięła się za bary z przyrodą. Jeśli doświadczenia się powiodą, kto wie, może mieszkańcy Szczecina, zamiast w lipcu, już wczesną wiosną będą jedli świeżą kapustę. Na polach stacji doświadczalnej jesienią ub. roku zasiano 6 ha kapusty, która ma na wiosnę dać zbiór. Również do zbiorów wczesną wiosną zasiano jesienią ub. roku na powierzchni jednego ha — marchew. Te doświadczenia mają na celu uniezależnienie się od cieplarń, których wysokie koszty utrzymania pod rażają warzywa.

Sporo uwagi poświęca się również cieplarniom. Szczecin często nawiedzają mgły, przesłaniając słońce. Zaś brak słońca dotkliwie odczuwają rośliny, wegtujące w cieplarniach. Znalazł się i na to sposób, z powodzeniem zresztą stosowany już w Związku Radzieckim — rury fluoryzujące, znane powszechnie jako popularne świetlówki. Po raz pierwszy w Polsce, w Gumieńcach, wprowadzono świetlówki do cieplarń. Wyniki są doskonałe i już można stwierdzić, że świetlówki z powodzeniem rozwiążą problem przedłużenia dnia, a tym samym przedłużenia wegetacji roślin w cieplarniach.

W Gumieńcach każda nowa metoda agrotechniczna, która może przynieść zwiększenie plonów, podniesienie jakości warzyw, jest natychmiast wypróbowywana i wprowadzana w życie. Gdy gdzie indziej jeszcze z trudnością przełamuje się opory, przy wprowadzaniu krzyżowego siewu zbóż—w Gumieńcach stosuje się siew krzyżowy przy uprawach kapusty i pomidorów. Pozwala to osiągać nie tylko wyższe plony, ale umożliwia dwukierunkową uprawę mechaniczną. Zresztą warzywa w zespole uprawia się tylko mechanicznie.

Nauka nie tylko dla Warszawy

Dopiero tu, w warunkach pełnej mechanizacji i ścisłego związania z nauką, widzi się wyraźnie zacofanie prymitywnych maleńkich „badylarni" podwarszawskich i przyczyny braków w zaopatrzeniu Warszawy w warzywa.

Takiej pozycji, jak zespół PGR Gumieńce w Szczecinie, nie ma np. w Warszawie PGR Wilanów, bo jego produkcja jest za mała, aby wywierać skuteczny wpływ na rynek — regulować ceny nowalijek i kształtować te ceny na dostępnym poziomie. Dzieje się tak, bo zarówno w Warszawie, jak i innych większych miastach, sprawom stworzenia odpowiednio rozbudowanych i wyposażonych baz warzywnych nie poświęcano dotychczas dostatecznej uwagi. W tej dziedzinie są jeszcze poważne zaniedbania.

Uwagi te kierujemy pod adresem Ministerstwa PGR, sądząc, że wyciągnie z nich właściwe wnioski. Bazy warzywne w świetle zadań, nałożonych na rolnictwo przez II Zjazd Partii, są sprawą ważną i palącą. Chcemy i możemy mieć tanie nowalijki.

TADEUSZ POJMAŃSKI

Dwa jubileusze

800-lecie Jarosławia
600-lecie Rzeszowa

W br. — roku 10-lecia Polski Ludowej — społeczeństwo woj. rzeszowskiego obchodzić będzie 800-lecie Jarosławia oraz 600-lecie Rzeszowa. Zachowane zabytki świadczą o dawnej świetności obu tych miast, a posiadane źródła historyczne potwierdzają ich poważną rolę w rozwoju południowych dzielnic Polski.

W związku z rocznicą w Jarosławiu i Rzeszowie trwają przygotowania do różnego rodzaju wystaw i imprez, które zaznajomią społeczeństwo z bogatą przeszłością tych miast i ich dorobkiem w okresie ostatnich 10 lat.

Skóry, wełna i garbnik
z Argentyny przybyły do Gdyni

W porcie gdyńskim trwa rozładunek polskiego motorowca „Kopernik".

Statek przywiózł z Argentyny około 80 tys. surowych skór bydlęcych, 600 ton garbnika do wyrobu skór surowych oraz przeszło 400 ton wełny.

Jak długo jeszcze tej samowoli?

Sprawy mieszkaniowe zwłaszcza w Warszawie (lecz w innych miastach również), należą do szczególnie trudnych, skomplikowanych. I niestety często dają pole do rozmaitych nadużyć. O takiej właśnie sprawie pisze jedna z Czytelniczek „Życia", ob. Krystyna D. (nazwisko i adres znane Redakcji).

„Pracuję w Przedsiębiorstwie Budowy Huty Warszawa. 22.8.1952 r. otrzymałam nakaz na pokój w lokalu przy ul. Orzeszkowej 3 m. 5. Jest to lokal 3-izbowy: 2 pokoje z kuchnią.

Władysław i Genowefa C-wscy, u których ten lokal zajmowałam, zażądali ode mnie paskarskiego komornego (ponad 300 zł. miesięcznie), a kiedy się na tak wysokie komorne nie zgodziłam, zaczęli wszelkimi sposobami dokuczać mi i szykanować mnie. Najpierw ob. C-wska wyłudziła ode mnie klucz od wejściowych drzwi i nie chciała mnie wpuszczać, dalej wtargnęła do mego pokoju, wstawiła tam swoje rzeczy, łóżko, sprowadziła mieszkającą w tym samym domu wnuczkę i obie mój pokój zajęły. Zmuszona tułać się po obcych (nocowałam w hotelu robotniczym, albo u rodziny), zwróciłam się do Sądu i 6.XI.1953 r. Sąd wydał wyrok z klauzulą natychmiastowej wykonalności, przywracającej mi posiadanie pokoju.

Cóż z tego?

Gdy komornik przyjechał mnie wprowadzić, C-wscy obrzucili mnie i komornika takimi wymysłami, że ten cofnął się i nie dokonał wprowadzenia. Okazało się też wtedy, że C-wscy, już po wyroku, wywalili ścianę z mojego pokoju do swojego, a swoje drzwi do przedpokoju zamurowali i w ten sposób zrobili z mojego pokoju pokój przechodni.

O tych kpinach z wyroku i samowoli zawiadomiłam Prokuraturę i Prokurator nawet aresztował C-wską, a 10 marca br. sąd skazał C-wską na 3 miesiące aresztu. Ale znowu cóż z tego? Mnie przecież nie chodziło o to, żeby się mścić, tylko, żebym odzyskała dach nad głową, żebym po powrocie z pracy mogła w spokoju odpocząć. Tymczasem C-wscy nadal uniemożliwiają mi zamieszkiwanie, bo oprócz wywalenia ściany domeldowali sobie jeszcze 2 osoby i im oddali swój pokój. A jak komornik znowu przyszedł żeby mnie wprowadzić, C-wski leżał w moim pokoju w łóżku i pokazał świadectwo, że jest chory na przewlekłą gruźlicę, więc musi mieć osobny pokój. I komornik znowu cofnął wprowadzenie mnie. Nie wiem, jak to tak nagle ob. C-wski zachorował, bo nigdy o żadnej chorobie mowy nie było. Ale chyba kwaterunek nie mógł mu przydzielić mojego pokoju dlatego, że on ze swojego chce ciągnąć zyski?

Chciałabym więc się zapytać, dlaczego — mimo wyroku i klauzuli wykonalności, mimo skazania C-wskich na areszt za samowolę, komornik już piąty miesiąc sprawę przewleka i nie wprowadza mnie do pokoju, na który mam nakaz od 1952 r., a C-wscy nakazu w ogóle nie posiadają".

*

Niewiele właściwie można, i trzeba, dodać do powyższych słów. Należałoby tylko zapytać, czemu prokurator, prowadzący sprawę, nie doprowadził jej do końca?

Dlaczego zezwolił na 5-miesięczną zwłokę komornikowi, który otrzymał przecież sądowy nakaz wprowadzenia ob. Krystyny D. do przyznanego jej pokoju?

I należałoby również zapytać, jak to się dzieje, że C-wscy mogli swój pokój wynająć dwom osobom — które najspokojniej i całkowicie oficjalnie administracja zameldowała. I że następnie mogli najspokojniej i — całkowicie nielegalnie — zająć pokój obywatelki Krystyny D.

W rezultacie C-wscy, którzy żadnego nakazu nie posiadają — mają mieszkanie (nawet znacznie większe niżby im się należało). Natomiast Krystyna D. — z nakazem w ręku, otrzymanym jeszcze w 1952 roku — tuła się po znajomych, bez dachu nad głową.

*

Jeśli C-wscy, komornik i prokurator zapomnieli o obowiązującej, absolutnie wszystkich w Polsce, praworządności ludowej — to może odpowiednią instancje im o niej przypomną.

(mp)

Losowanie
Pożyczki Narodowej

Wykaz obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski wylosowanych do premiowania w dniu 5 kwietnia 1954 r.

Zł 5.000 nr 621836.

Zł 1.000 nr nr 158616 385418 411576 475517 526071 551963 630377 806633 828269 862220 936110 999463.

Zł 500 nr nr 17966 31783 31787 100490 146806 150032 182745 195434 195439 195955 195956 195960 204271 206432 212922 218891 218895 254339 259402 259410 275988 338722 338726 372200 382151 382153 396453 396460 411573 448458 448459 475519 526078 567986 605991 633864 633865 633869 665762 692571 709198 771183 771188 781823 852665 852668 889300 892772 911814 911817 916153 936105 936109 960869 999464.

Zł 250 nr nr 15714 27181 31464 31782 55562 55563 146804 146809 158615 182743 182744 204274 206435 213672 213678 232501 232502 283236 315971 326894 327019 378704 378709 387324 411571 411575 413302 452444 452446 526077 527722 528504 528510 550982 550985 551966 553136 563996 570583 603972 603978 640952 642575 676461 692574 715144 726071 733978 737162 737164 771182 806636 837411 852663 860307 862212 862216 870809 892780 916151 924162 936107 941300 947422 947425 960862 999462.

Ponadto wylosowano 945 premii po zł 150.

Historia wielkiego wyścigu
6 lat temu — na dwóch trasach

W maju 1948 roku odbył się, zorganizowany z inicjatywy centralnego organu PPR „Głosu Ludu" oraz centralnego organu Komunistycznej Partii Czechosłowackiej „Rude Pravo", międzynarodowy wyścig kolarski na dwóch trasach z Warszawy do Pragi i z Pragi do Warszawy. Jednego dnia wystartowały z dwóch stolic dwa wyścigi, biegnące różnymi trasami. System ten nie zdał jednak egzaminu i od następnego roku wyścig rozgrywany jest na jednej trasie z tym, że start odbywa się na przemian w Warszawie i Pradze.

W roku 1948 wystartowały z Warszawy reprezentacje Bułgarii, Rumunii oraz po dwa zespoły Czechosłowacji, Jugosławii, Polski i Węgier. Z Pragi jechały reprezentacje Bułgarii, Rumunii i Jugosławii oraz po dwa zespoły Polski i CSR — gospodarzy Wyścigu.

Polskę reprezentowali w tym roku, na trasie Warszawa — Praga jako Polska I — Napierała, Pietraszewski, Siemiński, Wójcik i Rzeźnicki oraz jako Polska II — Kudert, Czyż, Wojcieszek, Grzelak, Motyka. Ponadto indywidualnie jechali: Olszewski, Wydarkiewicz, Piegat, Bański i Stolarczyk.

Z Pragi w pierwszej reprezentacji Polski wystartowali — Kapiak, Nowoczek, Węglenda, Wrzesiński i Sałyga. W drugiej reprezentacji byli — Wandor, Łazarczyk, Grynkiewicz, Mich i Jankowski. Indywidualnie startowali: Bukowski, Wiśniewski, Paprocki, Gabrych i Liszkiewicz.

W obu wyścigach pierwsze zespoły polskie odniosły zwycięstwo. Polska I na trasie Warszawa — Praga wyprzedziła następną drużynę CSR I o 17 min. 50 sek. a pierwsza drużyna polska na trasie z Pragi do Warszawy była lepsza od Rumunii o 20 min. i 14 sek. Indywidualne zwycięstwa odnieśli na trasie z Warszawy do Pragi Jugosłowianin Prosinek, z Pragi do Warszawy jego rodak Zoric.

Polacy upiasowali się na trasie Warszawa — Praga na następujących miejscach: Siemiński — 2, Wójcik — 3, Rzeźnicki — 6, Pietraszewski — 11, Motyka — 12, Napierała — 14, Kudert — 15, Bański — 36, Wojcieszek — 41 i Piegat — 48. Z Pragi do Warszawy Kapiak był trzeci, Wrzesiński — 5, Nowoczek — 16, Węglenda — 17, Bukowski — 25, Wandor — 26, Mich — 28, Jankowski — 36, Łazarczyk — 39.

Na trasie Warszawa — Praga Polska I zajęła w pierwszym etapie czwarte miejsce ze stratą niecałej minuty do prowadzących wyścig Czechosłowaków. Od drugiego etapu Polacy z pierwszej drużyny obejmują prowadzenie i nie oddają go aż do mety. Najcięższy dla Polaków był etap czwarty na trasie Jelenia Góra — Liberec, w którym nasi reprezentanci zajęli 5 miejsce tracąc do zwycięzcy tego etapu CSR I około 30 minut. Jednak zapas czasu, jaki wyrobiła sobie drużyna polska na dwóch poprzednich etapach wystarczył do utrzymania prowadzenia. W następnym, ostatnim etapie na trasie Liberec — Praga Polacy pojechali już lepiej a Siemiński stoczył zaciętą walkę o zwycięstwo z najlepszym kolarzem CSR Veselym na mecie etapu w Pradze, przegrywając z nim o przysłowiową gumę.

Na trasie Praga — Warszawa koleje drużyny prowadzącej były zmienne. Pierwsza drużyna polska była po pierwszym etapie na 5 miejscu a następnie na trzecim, pierwszym i drugim. Od piątego etapu Polacy wychodzą na czoło i nie oddają prowadzenia aż do mety w Warszawie. Tu, na stadion Wojska Polskiego wpadł pierwszy na metę Wrzesiński.

Pierwszy wyścig był imprezą stosunkowo łatwą, rozgrywaną na trasach niezbyt długich. Następne wyścigi są już znacznie trudniejsze, grupują coraz większą ilość coraz lepszych kolarzy. Nasi zawodnicy mają przed sobą coraz trudniejsze zadania. (p)

Wojciech Żukrowski rys. Aleksander Kobzdej

3.000 km przez dżungle Wietnamu
(Dziennik podróży) (23)

O GROMNY księżyc zatknięty na wierzchołku stożkowej gory rozzielenił całe niebo. Było urzekająco piękne. Czarne, pierzaste palmy, ó pniach kosmatych od pnączów, zakręt rzeki, woda ciężka jak rtęć. Czerwonawe ogniska w półmroku chat, ściszone głosy ludzkie i wibrujące, żarliwe dzwonienie cykad.

Przepływamy rzekę. Ciężarówka już stoi pod drzewami, koło państwowego magazynu. Ruch tam i ścisk przy ładzie, wesołe śmiechy. Daleko muzyka piskliwych, chińskich skrzypiec. Mężczyźni boso, w kapeluszach z liści palmowych rozmawiają oparci o słupy werandy, inni kucają, to ulubiona poza spoczywającego chłopa.

Olka znajdujemy w pokoiku za magazynem. Poprawia coś pędzelkiem. Obok niego stoi drobniutka, czarnobrewa, włosy rozpuszczone na ramiona, równe zęby lśnią w uśmiechu.

— Udała mi się — mówi, ustawiając ją w świetle — ładna dziewczyna... Ona ma osiemnaście lat, mąż jej od roku na froncie. Nazywa się Tiul Zupełnie jak gwizd ptaka.

— Nie roztkliwiaj się zanadto, bo poskarżę Marynie. Pokaż coś dzisiaj namalował?

— Pejzaż z kawałkiem przęsła, dzieci, dziewczęta, a gdzie jest to miasto? — dopominał się Karol.

— Nie ma miasta. Wodzili mnie po ulicach, między tą cholerną trawą — mówili — „tutaj są koszary francuskiego garnizonu" — patrzę, patrzę — kawałek podjazdu i krzaki, tyle zostało. Kościół na wzgórzu z dwóch stron bombami otwarty, żeby lotnik mógł zajrzeć do środka, zostały tylko krawężniki, ścieki kanałowe, schodki i sterty cegieł, trochę rumowiska. Mamy to u nas w lepszym gatunku, nie trzeba tak daleko szukać, więc wziąłem się do malowania ludzi... Zaprzyjaźniłem się z tymi czarnuszkami, bardzo dobre dziewczęta, nakarmiły nas, dały pić... Nie odstępowały na krok.

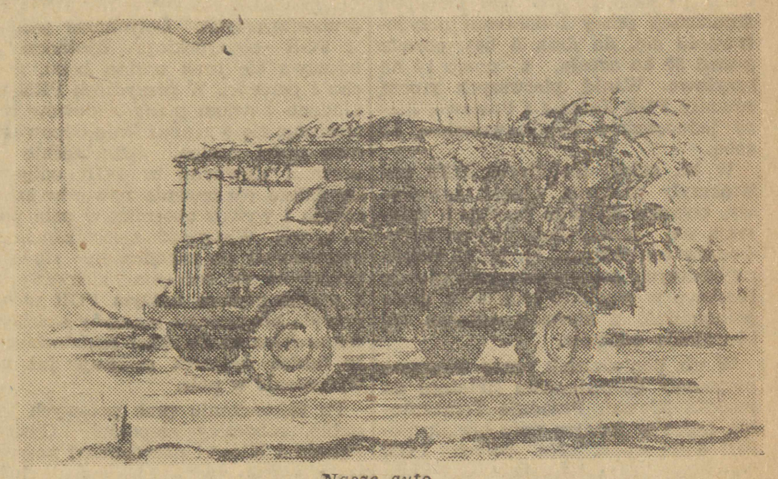

Nasze auto

— Słuchaj, a schrony kopano dla ciebie? — dopytywał się Karol

— Jasne. Oni są bardzo na serio. Zresztą lotnik strzelał nad rzeką. Potem, żeby im pracy oszczędzić, sadowiłem się blisko rowów... Wiesz, ten wysoki z eskorty, zaraz urządzał wystawę. Pokazywał rysunki, objaśniał, mądrzył się... Po prostu zrobię go moim „asystentem". On mi nawet organizuje pejzaż, ustawia ludzi, żeby więcej pokazać życia... Morowy chłop.

Olek pakował rysunki. Dziewczęta przyniosły nam pomarańcz i bananów: Ciężko im się było rozstawać. Wszyscy ludzie wysypali się ze sklepu, otaczał nas przyjazny tłum. Długo w blasku księżyca kiwali podniesionymi rękami.

Przed nami sunął rowerzysta. Jechaliśmy bez świateł, Było jasno od pełni.

— Gdzie teraz? — zapytałem skulonej Fan thi Ann.

— Zobaczysz, to niespodzianka,

— Czy ty się może źle czujesz, siostro?

Dotknąłem dłonią jej czoła, była rozpalona.

— To po dzisiejszym marszu, chyba zmęczenie — powiedziała uśmiechając się bezradnie — ale bez protestu wzięła pastylki „Paludrinu" i proszek od bólu głowy.

Jechaliśmy wolno, za rowerzystą, który nas prowadził boczną, zarośniętą drogą. Wreszcie stanęliśmy.

— To tutaj — powiedział, wachlując spoconą twarz słomianym kaskiem.

Dookoła był las, mroczniały rozłożyste drzewa, zwisały powrozy lian. Nagle z głębi usłyszałem znajomą melodię — „Szła dziewczeczka, do laseczka, do zielonego! Do zielonego!"

— Śpiewają naszą piosenkę — powiedział dumnie major Praszek.

— Nie, to polska, ze Śląska — sprostował Olek.

— Mówiłem, że czeska — rozpromienił się Karol — zresztą zapytajmy Wietnamczyków.

— Myśmy przywieźli ją z Festiwalu Młodzieży w Berlinie, tam ją wszyscy śpiewali, zwłaszcza Niemcy — tłumaczył przewodnik. — Jesteśmy w gimnazjum leśnym, pozwólcie, zaprowadzę was do nauczycieli, odwiedzicie klasy...

— Widzisz, potrzebne ci było — zaśmiałem się do Karola — masz teraz. Niemcy ją śpiewali!

Przez gałęzie dojrzeliśmy migotanie płomyczków, jarzyły się drobne światełka.

— Ostrożnie — ostrzegano — bo tu doły, rów przeciwlotniczy... D, c. n.

25-lecie
Teatru „Baj"

Najstarszy w Polsce teatr dla dzieci „Baj" w Warszawie obchodzi 10 bm. jubileusz 25-lecia swego istnienia.

Przewodnictwo Komitetu Jubileuszowego objął min. Kultury i Sztuki — W. Sokorski.

Na jubileusz teatr przygotował prapremierę sztuki K. Jeżewskiej „Sława Mistrza Twardowskiego" z muzyką F. Rybickiego, w oprawie scenograficznej T. Sowickiego i reżyserii J. Dargiela.

Uroczystość jubileuszowa odbędzie się w siedzibie Teatru przy ul. Jagiellońskiej 28, gdzie również została zorganizowana wystawa, obrazująca 25-letni dorobek Teatru.

TAK TO WYGLĄDA Z BLISKA...

Jak Waszyngton »przygotowuje« konferencję genewską...

Jesteśmy świadkami ciekawego, choć mało już dla kogo dziwnego zjawiska. W miarę jak zbliża się termin konferencji genewskiej, której celem jest, najogólniej mówiąc, osiągnięcie szerszego i trwalszego odprężenia międzynarodowego — aż nadto dobrze znane koła amerykańskie nie zaniedbują niczego, byle tylko wzmóc napięcie w stosunkach międzynarodowych.

Konferencja genewska ma przekształcić rozejm koreański w trwały pokój. A zatem wiadome koła amerykańskie robią wszystko, by... podważyć rozejm w Korei. Konferencja genewska ma się zająć sprawą przywrócenia pokoju w Indochinach. A zatem wciąż te same znane koła amerykańskie robią wszystko, aby... rozszerzyć pożogę wojny w Indochinach.

Jest to taka sobie swoista, amerykańsko-dullesowa — bezskutecznie zresztą zaaplikowana już przed konferencją berlińską — metoda przygotowywania spotkań międzynarodowych. W stosowaniu tej metody ogromnie pomocna jest — na wszystkich szczeblach... prowokacji — amerykańska, sławetna „wolna prasa".

Tak np. amerykańska agencja „United Press" zajęła się ostatnio — co za dziwny przypadek! — Komisją Nadzorczą Państw Neutralnych w Korei. A zwłaszcza — co za bardziej jeszcze dziwny przypadek! — polskimi członkami tej Komisji oraz podległych jej grup inspekcyjnych. (W skład Komisji Nadzorczej i jej grup inspekcyjnych wchodzą oficerowie polscy, czechosłowaccy, szwajcarscy i szwedzcy).

I oto w dniu 3 bm. agencja UP puściła w świat wiadomość wstrząsającą, wiadomość zaiste mrożącą nie tyle krew ile coca-colę w żyłach. Mianowicie UP ogłosiła, że „w skład polskiej delegacji do grup inspekcyjnych wchodzą Rosjanie, przebrani w polskie mundury". Żeby rzecz „udokumentować", sumienna agencja UP podkreśla, iż „zdradza ich akcent oraz znajomość Rosji". W jaki sposób korespondent UP potrafił ocenić subtelności akcentu i wymowy słowiańskiej oraz granice „znajomości Rosji" dopuszczalne u Polaka — pozostanie słodką tajemnicą samego chyba ministra Dullesa. Zresztą agencja UP, czując nikłość powyższej „argumentacji", rzuca na szalę taki oto „dowód":

„Przebrany Rosjanin po pijanemu opisał szwajcarskiemu pułkownikowi szczegółowo Moskwę".

Co do nas, to skłaniamy się raczej do skromnego przypuszczenia, iż przed zredagowaniem powyższej depeszy korespondent UP nie zadowolił się szlachetnym skądinąd trunkiem „Coca-Cola"...

Nazajutrz, 4 bm., UP — w depeszy, rojącej się od dodatkowych i równie, jak wyżej zacytowane, bzdurnych łgarstw — ogłosiła, że wobec rzekomego uniemożliwienia przez Polaków (a więc jednak Polaków! — dop. red.) i Czechów kontroli w Korei Północnej, delegaci Szwajcarii i Szwecji nie życzą sobie jakoby kontynuowania pracy Komisji.

Nazajutrz, 5 bm., UP doniosła z Seulu — ależ w gorącej wodzie kąpani są, ci panowie z Waszyngtonu! — „United Press" doniosła tedy, że przedstawiciele Szwajcarii błagają ponoć swój rząd o odwołanie ich z Korei, bo dalsza praca z tymi obrzydliwymi Polakami i Czechami jest rzekomo niemożliwa. Co więcej, UP dodaje domyślnie, że Szwedzi mogą podzielić ten pogląd i mogą rozważyć podobne kroki...

No cóż! Cała ta robota waszyngtońska szyta jest tak grubymi nićmi prowokacji i... pobożnymi życzeniami pewnych polityków amerykańskich, iż można by tu było postawić kropkę.

Warto jedynie przypomnieć, że Komisja Nadzorcza Państw Neutralnych w swoim wspólnym raporcie nie stwierdziła — ze strony koreańsko-chińskiej — ani jednego naruszenia postanowień rozejmu w sprawach rotacji (wymiany) personelu i sprzętu. Natomiast ze strony tzw. Dowództwa Narodów Zjednoczonych (czyli po prostu mówiąc, ze strony amerykańskiej) Komisja Nadzorcza jednogłośnie stwierdziła wielokrotne naruszenie i jawne pogwałcenie warunków rozejmu. Tak brzmi oficjalna ocena, dokonana na podstawie wyników badań poszczególnych grup inspekcyjnych, w których skład wchodzą zawsze — obok przedstawicieli Polski i Czechosłowacji — przedstawiciele Szwecji i Szwajcarii.

Rozumiemy, że tego rodzaju wyniki pracy Komisji bardzo irytują mister Dullesa, ale na to rady nie ma. Byłaby tylko jedna rada: zaprzestać gwałcenia warunków rozejmu.

Tak np. Komisja stwierdziła, że od chwili podpisania rozejmu (koniec lipca ub. roku) do końca listopada (ub. roku) samoloty amerykańskie dokonały 47 przelotów nad terytorium Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. W południowo-koreańskim porcie Puzan podgrupa, złożona z podpułkownika Wajdy (Czech) i majora Fersberga (Szwed) wykryła (na nabrzeżu nr. 2 106 skrzyń z lufami do moździerzy, 106 skrzyń z podstawami do moździerzy i 106 skrzyń z celownikami do moździerzy. Gdy przedstawiciele „dowództwa NZ" próbowali argumentować, że to są tylko „części" — zdenerwowany Szwed, mjr. Fersberg rozkręcił poszczególne części swojej latarki elektrycznej i zapytał, czy latarka przestała być przez to latarką. I czy tak trudno ją złożyć z powrotem...

Jedno nie ulega wątpliwości: jeśli pewni politycy amerykańscy sądzą, iż za pomocą prowokacji i z pomocą do cna skompromitowanych prowokatorów w rodzaju Li Syn Mana zdołają, w przededniu konferencji genewskiej, zdezorientować opinię światową i zagłuszyć coraz potężniejsze wołanie o porozumienie międzynarodowe, o pokój — to mylą się grubo. Równie grubo, jak grubo ciosane są ich prowokacje.

SŁAW.

Meldunki siewne

W olsztyńskim Zjednoczeniu PGR - przoduje Cibórz

Poważne zaniedbania w pow. pasłęckim

Jak wykazują dotychczasowe meldunki w siewach przodują spółdzielnie produkcyjne i PGR. Za ich przykładem do prac w polu wyruszyli chłopi indywidualni. **Pierwszy w Zjednoczeniu PGR Olsztyn do tegorocznych siewów przystąpił PGR Cibórz, którego załoga dzięki należytej organizacji pracy i dobremu przygotowaniu się, do dnia 5 bm. obsiała ponad 50 ha areału,** z czego 14 ha krzyżowo. Wśród pierwszych kroczą również **PGR Załuski i Balcewo,** które jednocześnie współzawodniczą ze sobą.

W br. załogi niektórych PGR powiększyły znacznie obszar uprawowy, bowiem do prac polowych zgłaszają się nowi robotnicy z województw centralnych. **M. in. 10 rodzin robotniczych przyjechało ostatnio do Kozłowa w powiecie nidzickim, gdzie jednocześnie z siewami odbywa się likwidacja odłogów.**

W ub. poniedziałek prace wiosenne rozpoczęły gospodarstwa należące do zespołu Klewki. Przoduje Tomaszkowo, które w jednym dniu obsiało ponad 6 ha owsa. Na polach PGR **Tracek** siewy są w pełni. W Tracku zorganizowano brygadę polową złożoną z 20 ludzi przydzielając dla każdego określone zadanie. Siewniki obsługują doświadczeni robotnicy, jak **Businski, Krause, Rusiecki, Szlifczyński,** „fachowcy" od równego prowadzenia maszyn.

Po dokonaniu zasiewów owsa, pszenicy, jęczmienia, robotnicy zamierzają przystąpić do siewu motylkowych grubo-ziarnistych. Dotychczas jednak w PGR olsztyńskiego Zjednoczenia odczuwa się brak nasion bobu, grochu i peluszki. W prezydiach PRN układano bowiem plany zasiewów nie troszcząc się o zapewnienie odpowiednich ilości nasion. Jednocześnie z pracami siewnymi w PGR odbywa się dalsze rozsiewanie nawozów sztucznych i wywóz obornika w pole pod okopowe. Większość załóg zamierza natychmiast po zakończeniu siewów przystąpić do sadzenia ziemniaków. **Z wielką pomocą naszym PGR w br. przyjdą nowoczesne maszyny sadzarki dostarczone ze Związku Radzieckiego. 16 takich sadzarek oczekuje już na wyruszenie w pole.**

Po zakończeniu prac polowych u siebie, robotnicy zespołów Cibórz, Załuski i Klewki natychmiast pośpieszą z pomocą w akcji siewnej chłopom indywidualnym, wypożyczając maszyny oraz ziarno siewne. (oz)

W **gromadzie Olkowo,** gm Dobry chłopi zasiali pierwsze ha zboża 30 ub. miesiąca. Czyniąc jednak pobieżny przegląd przygotowań do prac polowych w niektórych gminach pow. pasłęckiego rzucają się w oczy zaniedbania i niewykorzystanie wszystkich możliwości dla sprawnego przeprowadzenia wiosennej kampanii na roli.

W gminie Dobry np. brak jest tryjera do oczyszczenia zboża, a tymczasem sprzęt ten spoczywa bezczynnie w młynie w Klekotkach.

W roku ubiegłym GOM w Jelonkach miał siewniki nawozowe. Obecnie nie ma ani jednego i nie wiadomo, gdzie się one podziały. W GS Jelonki podjazd do magazynu wapna nawozowego jest tak trudny, że chłopi rezygnują z odbioru tego podnoszącego urodzaj środka. Gromady **Marianka, Zabrowiec i Rydzówka** mają lokale na kuźnie, ale... nie ma tam kowali. **Do tej pory nikt się nie zajął wyszukaniem fachowców i rolnicy tracą dużo czasu udając się do kowali w odległych miejscowościach.**

Możliwości sprawniejszego przeprowadzania siewów wiosennych w tych gminach są więc duże, ale jak dotychczas — nie wykorzystane. **Prezydia GRN muszą dostrzec te możliwości i wykorzystać je tym bardziej, że wskazują na nie sami chłopi, którzy przy pomocy prezydiów uruchomiliby istniejące a nie wykorzystane rezerwy.**

Prezydia GRN i prez. PRN w Pasłęku winny zająć się ponadto tymi chłopami, którzy świadomie nie przygotowują się do akcji siewnej. Jako zły przykład może służyć **Kazimierz Wiśniewski** z gromady Młynary, który sprzedał dwa posiadane przezeń konie, a teraz liczy na pomoc sąsiedzką...(?) Drugim — dającym zły przykład pozostałym chłopom jest **Józef Lewaszczuk** z gromady Jelonki. Od kilku lat uchodzi mu bezkarnie niewykonywanie planowych odstaw. **W przededniu nadchodzącej akcji siewnej ob.Lewaszczuk jeździ... na ryby.**

Niedociągnięcia i zaniedbania w niektórych miejscowościach powiatu pasłęckiego trzeba więc jak najszybciej usunąć i wzmóc pracę wyjaśniającą, uświadamiającą wśród tych chłopów, którzy jeszcze nie zrozumieli, że tegoroczne siewy są siewami dobrobytu dla całego narodu. (rom-r)

JEDNI Z PIERWSZYCH

Gospodarstwo PGR Kosym zespół Dobre Miasto jedno z pierwszych w naszym województwie, rozpoczęło w dniu 26 marca br. siewy zbóż jarych. W tym roku — mówią robotnicy PGR — będziemy siać tylko systemem krzyżowym — chcemy bowiem osiągnąć jak najwyższe plony z ha.

W trosce o stan sanitarny Olsztyna

Obskurne chlewy i obórki

muszą zniknąć z centrum miasta

Pomimo przeprowadzanej co roku w Olsztynie „akcji czystości", uporczywej pracy nad podnoszeniem stanu sanitarnego i wyglądu miasta — wyniki wciąż jeszcze są niezadowalające. Nie możemy dorównać innym miastom pod względem estetyki.

Jednym z głównych powodów tego stanu jest **hodowla w śródmieściu koni, trzody chlewnej, królików itp.** Powoduje to nieporządki na podwórkach, przepełnianie śmietników, nieprzyjemne zapachy itd. Trzymanie zwierząt domowych w nieodpowiednich warunkach, często nawet w piwnicach i na strychach, staje się powodem różnych chorób. Prowizoryczne budki drewniane, bez odpowiedniej podłogi, ścieku itp. często bywają przyczyną pożarów.

Biorąc to pod uwagę, większość mieszkańców naszego miasta z zadowoleniem przyjmie ostatnią uchwałę prezydium MRN, która w oparciu o przepisy sanitarne i prawo budowlane ustaliła teren miasta, na którym zabrania się hodowli koni, krów, kóz, trzody chlewnej, drobiu i królików.

Teren wydzielony, na którym nie wolno trzymać zwierząt obejmują: I rejon — Zatorze w obrębie al. Wojska Polskiego wraz z ul. Kasprowicza do ul. Działdowskiej, dalej ul. Żeromskiego, Stalingradzką, Reymonta i Waryńskiego, zamykający się torem kolejowym (ulice liczy się z obu stron).

II rejon — śródmieście w obrębie: od dworca głównego ul. Lubelska do Nr 2, ul. Kościuszki, Kołobrzeska do ul. Głowackiego, ul. Głowackiego, Żołnierska do Kościuszki, dalej ul. Kościuszki do skrzyżowania z al. Niepodległości i al. Niepodległości wraz z ul. Wiejską, ulica W. Osińskiego, Barczewskiego, Warszawską, Smętka, Żyndrama z Maszkowic, Królowej Jadwigi i Wł. Jagiełły do tunelu. Rejon II zamyka się również torem kolejowym.

W pozostałych częściach miasta wolno jest hodować bydło, trzodę itd., o ile zachowane będą odpowiednie warunki sanitarne i zabezpieczenie przeciwpożarowe. Pomieszczenie hodowlane musi być oddalone co najmniej 12 m od zabudowań mieszkalnych i nie może znajdować się od frontu. **Zabrania się trzymania zwierząt w piwnicach, na strychach, w garażach, czy drewnianych budkach.** Pomieszczenia muszą posiadać cementową posadzkę, ścieki skanalizowane ew. z dołem nieprzepuszczalnym. Obok chlewnika winien być gnojowik betonowy. Pomieszczenia muszą być poddane na koszt właścicieli dwa razy do roku odmuszaniu.

Powyższa uchwała musi być wykonana do dnia 30 maja br. **Po tym terminie w stosunku do opornych stosowane będą kary.** Za niecałe więc dwa miesiące powinniśmy już w mieście oddychać świeżym powietrzem, na podwórkach będą mogły bawić się dzieci i podniesie się znacznie estetyka Olsztyna. (jot)

Na konkursie maszynopisania w Sopocie

Maria Palmowska z „Życia" zajęła I miejsce

Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL zorganizowało 4 bm. w Sopocie konkurs stenografii i pisania na maszynie dla województw: gdańskiego, bydgoskiego, olsztyńskiego i koszalińskiego. Z naszego województwa w konkursie tym wzięło udział 5 osób.

Pierwsze miejsce w pisaniu na maszynie zajęła **Maria Palmowska,** pracowniczka naszej redakcji, a V miejsce również przedstawicielka woj. olsztyńskiego — **Helena Garwolińska.** Chociaż udział maszynistek z naszego województwa był w konkursie nieliczny — zajęcie dwóch czołowych miejsc przez olsztynianki stanowi nie lada sukces.

Konkursy takie odbyły się jednocześnie w całym kraju. Osoby uczestniczące w nich, które uzyskały wymagane minimum, staną do konkursu ogólnopolskiego, który odbędzie się 23 maja br. w Warszawie.

Przed mistrzostwami Polski

Już w najbliższą niedzielę — 11 bm. będziemy w Olsztynie świadkami emocjonującego pojedynku najlepszych biegaczy całego kraju, którzy staną na starcie dorocznego biegu „na przełaj" o mistrzostwo Polski. Ze zgłoszeń, jakie już napłynęły wynika, że do Olsztyna zjedzie naprawdę nasza krajowa ekstra klasa: bohater międzynarodowego „crossu" „L'Humanité" w Paryżu — **Chromik, Graj, Szwargot, Krzyszkowiak** i inni. Pojedynek „asów" w obu konkurencjach na 8 i 3 km zapowiada się więc naprawdę interesująco.

Z zaciekawieniem oczekujemy również na start zawodników olsztyńskich, którzy już na początku sezonu wykazali dobrą formę tak, że będą reprezentować (centralnie) barwy swych zrzeszeń w niedzielnych mistrzostwach Polski. Ciekawi nas zwłaszcza start **Szafranki** (Budowlani), **Ciuciasa i Goryszewskiego** (Gwardia) oraz młodej **Gulówny** (Budowlani).

Komisja organizacyjna mistrzostw Polski poczyniła już wszystkie przygotowania do biegów. Jak dowiadujemy się obecnie, trasa najciekawszego biegu (8 tys. m dla seniorów) pomyślana została w ten sposób, iż zawodnicy pobiegną dwa razy tą samą trasą 4 km. Tak więc publiczność będzie mogła obserwować nie tylko start i... finisz, jak to dotychczas bywało, ale będzie również świadkiem walki na półmetku.

*

Interesujący „trójbój piłkarski" dla młodzieży niestowarzyszonej w sekcjach sportowych, organizuje w piątek 9 bm. ZS Kolejarz. Zawody te dostępne dla wszystkich chętnych w wieku od 15 do 18 lat obejmować będą trzy konkurencje: strzały na bramkę o wymiarach 100 na 110 cm, z odległości 10 m, „główkowanie" oraz „kapkowanie" (odbijanie piłki głową oraz obunóż). Dla zwycięzców tych ciekawych zawodów (po trzech w każdej konkurencji) przewidziane są pamiątkowe dyplomy. **Zgłoszenia przyjmuje kancelaria stadionu ZS Kolejarz w piątek w godz. od 14 do 15.50.**

Odmładza się i uaktywnia

OSP naszego województwa

Po II Zjeździe PZPR działalność ochotniczych straży pożarnych w woj. olsztyńskim znacznie się ożywiła. Podejmowane i realizowane przez strażaków zobowiązania zjazdowe dowodzą, że skończył się okres bierności, jaka dotychczas cechowała nasze OSP zajmujące się wyłącznie akcjami ratowniczymi.

Strażacy z **Bartoszyc** zebrali już bowiem 3200 kg złomu, **braniewska OSP** jest w trakcie oczyszczania 5000 szt. cegieł przeznaczonych na budowę powiatowego domu kultury. Rolnicy-członkowie **OSP Bezławki** w pow. kętrzyńskim zobowiązali się dostarczyć w bieżącym roku 2.000 l. mleka ponad plan i 1500 kg. żywca. Strażacy-rolnicy z **Cackowa, Nakomiad i Rybna** w pow. mrągowskim zlikwidują 4 ha odłogów i na tym obszarze zasieją len. Strażacy z **Tałt** założą ludowy zespół sportowy. Szczególnie żywą działalność rozwinęły po II Zjeździe PZPR OSP z pow. Ostróda, gdzie ostatnio szeregi strażaków znacznie się odmłodziły.

7-osobową grupę strażaków w **Dąbrównie** zasiliło 28 nowych młodych członków, zakładając sekcję piłki nożnej i siatkówki oraz kilkunastoosobowy chór męski. Do OSP **w Olsztynku, Biesalu, Łukcie** i innych wstępują przodujący w swym terenie sportowcy, podnosząc sprawność i gotowość OSP.

Od 1 lutego do 12 marca br. do OSP pow. ostródzkiego wstąpiło 327 młodych członków. Straż ostródzka współzawodniczy obecnie z OSP w **Morągu** i wydaje się być najlepszą w województwie. (r)

Wzorowy kierowca

Kierowca samochodu osobowego marki „Skoda" przy prezydium PRN w Mrągowie ob. Nosek, podjął zobowiązanie przejechania 100 tys. km bez kapitalnego remontu. Zobowiązanie wykonał przejeżdżając nie 100 tys., ale 120 tys. km. Ob. Nosek za konserwację wozu oraz za utrzymanie go w należytym porządku w ubiegłym roku otrzymał odznakę wzorowego kierowcy. (oz)

DYWITY PIERWSZE

Kto następny?

Gminny komitet społecznej zbiórki złomu w Dywitach zameldował, że powzięte na cześć II Zjazdu PZPR zobowiązanie wykonania planu społecznej zbiórki złomu w gm. Dywity do 30 marca br. w 105 proc. zostało wykonane w oznaczonym terminie w 110,8 proc. Komitet ten okazał się przodującym na terenie powiatu olsztyńskiego. Ogólny termin zbiórki jest wyznaczony do dn. 15 bm. przeto zapytujemy —

Kto następny? **kor. ap.**

Zdobywajcie SPO

• DZIEŃ OLSZTYNA •

W ROKU BIEŻĄCYM, podobnie jak w latach ubiegłych przeprowadza się ochotniczy werbunek kandydatów do szkół oficerskich Wojska Polskiego. Aby jednak decyzja wstąpienia do szkoły oficerskiej nie była podejmowana „na ślepo", zaawansowani już elewi szkół oficerskich przeprowadzają w szkołach akcję wyjaśniającą, mówiąc o pracy i nauce w szkołach kształcących przyszłych oficerów Ludowego WP. W mieście akcją tą objęte były wszystkie szkoły średnie. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do szkół oficerskich muszą odpowiadać następującym warunkom: obywatelstwo polskie, stan wolny, wiek od 18 do 24 lat, dobre zdrowie, wykształcenie: 9 klas szkoły średniej lub równorzędnej szkoły zawodowej. W wyjątkowych wypadkach przyjmowani będą kandydaci, którzy posiadają niższe wykształcenie pod warunkiem, że w czasie pobytu w szkole oficerskiej uzupełnią swe wykształcenie ogólne. Bliższych informacji udzielają wojskowe komendy rejonowe.

„TAKIE CZASY" — to tytuł współczesnej komedii pióra Jurandota, której premiera odbędzie się jutro w piątek na scenie teatru im. Jaracza. Początek przedstawienia pozostaje bez miany, tj. godz. 19. Przedsprzedaż biletów od godz. 10 w kasie teatru.

WAŻNE DLA ŚWIETLIC. Artystycznie wykonane popiersia gipsowe wodzów proletariatu: Lenina i Stalina są do nabycia w sklepie z upominkami MHD Nr 72 przy ul. 1 Maja.

DZIŚ I JUTRO wystawa prac konkursowych na rozwiązanie otoczenia przy pomniku wdzięczności dla Armii Radzieckiej w muzeum mazurskim czasowo będzie nieczynna. W dniach tych bowiem odbędzie się posiedzenie sądu konkursowego. W sobotę 10 bm. wystawa ponownie będzie udostępniona dla zwiedzających. Godziny otwarcia pozostają bez zmiany. W dni powszednie wystawa czynna jest w godz. 14—17 a w niedziele i święta w godz. 10—17.

MIMO, że do generalnych porządków wiosennych przystąpiono gremialnie, to jednak zapomniano o chlorku. W sklepach z artykułami chemicznymi MHD w sprzedaży brak jest tego potrzebnego artykułu. A przecież nie trzeba chyba tłumaczyć, że chlorek jako niezbędny środek dezynfekcyjny podczas akcji czystości jest niezastąpiony.

CO i GDZIE?

W Olsztynie

Teatr im. Jaracza — nieczynny

Cyrk nr 3 — przy ul. Działdowskiej — początek przedstawienia godz. 19.

Kina (wg informacji OZK).

Polonia — „Paloma", prod. meksykańska, godz. 17 i 19.30

Odrodzenie — „Dziennik marynarza", godz. 17.30 i 20

Awangarda — „Rewizor" prod. radz., godz. 17 i 19.30

Apteka dyż. społeczna nr 1, ul. Stalina 34

Pogotowie Rat. — ul. Partyzantów 82, tel. 09 i 22-22

Straż Pożarna — tel. 08.

CZYTELNIK

Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. Mazurska nr 1, tel. 35-48 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik".

Prenumerata miesięczna zł 5,—. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne zł 1,50 za wyraz wymiarowe za tekstem zł 3,— za 1 mm, specjalne zł 18,— za wiersz. Konto PKO I-717/110

Druk. RSW „PRASA" Marszałkowska 3/5

5-B-14117

Z wędrówek po województwie

Kłopoty mrągowskich G. S.

(l) W mozaice faktów z życia gminnych spółdzielni SCh w pow. mrągowskim, które notujemy poniżej, odbija się jak w soczewce nie tylko działalność wymienionej instytucji, ale i szeregu innych ogniw gospodarczych z nią współpracujących. Zacznijmy od dostawców.

Jednym z nich jest „pomocnicza spółdzielnia rzemieślnicza wytwórczości różnej" w Bydgoszczy. Jej rola, jako producenta artykułów powszechnego spożycia, jest już dziś — po II Zjeździe PZPR, zrozumiała chyba dla każdego. Jakie artykuły wytwarza owa spółdzielnia, dokładnie nie wiemy. Dowiadujemy się natomiast, że **ostatnio przekazała ona** (z własnej nb. inicjatywy) **do PZGS w Mrągowie 10.000 tuzinów, czyli razem 120.000 sztuk... zegarków dziecięcych.** Uwzględniając liczbę dzieci w powiecie wynosi to na jedno dziecko ok. 20 tych błyskotek. Przesyłając ten niewiarygodnie wielki transport zabawek dziecięcych do Mrągowa, spółdzielnia bydgoska obciążyła odbiorcę odpowiednim rachunkiem. Nie trzeba chyba tłumaczyć, ile kłopotów obydwu spółdzielniom dostarczają tego rodzaju transakcje...

Ale oto drugi przykład. Rybnickie zakłady metalowe w myśl przyjętego w swoim czasie zamówienia miały dostarczyć PZGS w Mrągowie pewną ilość naczyń ocynkowanych i emaliowanych. Zamówienie to z terminem opiewającym na 1 kwartał br. nie zostało przez zakłady wykonane. **PZGS w Mrągowie ma zapas dziecięcych zegarków, który starczy chyba na 10 lat, ale od 3 miesięcy nie może doczekać się realizacji zamówienia na tak potrzebne wsi naczynia kuchenne.**

Jakże kształtują się obroty handlowe między wzmiankowanym PZGS a tzw. centralami branżowymi? Na powyższe pytanie kierownictwo spółdzielni odpowiada następującymi faktami:

Centrale przemysłu spożywczego nadsyła do PZGS różne towary w opakowaniach nie nadających się do dystrybucji. **I tak na przykład tzw. przecier pomidorowy przesyłany jest w beczkach wagi 200 kg, a musztarda w nieco mniejszych naczyniach, ale również obliczonych na sprzedaż hurtową.** W handlu detalicznym takie metody są nie tylko kłopotliwe dla personelu sklepowego i konsumentów, lecz i wysoce nieekonomiczne, gdyż towar w otwartej beczce ulega szybkiemu zepsuciu.

Jeszcze parę słów o centrali nasiennej. PZGS w tymże Mrągowie otrzymał od tej centrali broszurę z dołączonym doń cennikiem. **Ale cennik sporządzony został tak zawile, że dla ustalenia cen na różnych szczeblach terenowej sieci GS trzeba przeprowadzać bardzo skomplikowane obliczenia.** Na szczeblu powiatowym personel jeszcze, być może, potrafi wybrnąć z tych zawiłości, ale na niższych stopniach sieci zadanie to przerasta siły obsługi tych licznych placówek.

I parę słów na temat kontraktacji lnu. Pow. mrągowski posiada wszelkie dane do rozwoju tej gałęzi produkcji rolnej, ale mimo to w skali wojewódzkiej stał do niedawna w produkcji lnu na szarym końcu. **W r. ub. zakontraktowano w tym powiecie zaledwie 302 ha, gdy tymczasem rozpoczęta dopiero kontraktacja na br. dała już 360 ha na poczet 600 zaplanowanych hektarów.** Czemu przypisać ten tak nieoczekiwany postęp? Lepszej propagandzie i osobistej energii kierownika skupu ob. Helmuta Skrodzkiego, który potrafił dla propagandy uprawy lnu wykorzystać również mrągowskie targi wiosenne. Odbyły się one w dn. 30 i 31 marca br. pod hasłem „Miasto wsi — wieś miastu".

Ob. H. Skrodzki oparł akcję kontraktacji na aktywie młodzieżowym powiatu i współzawodnictwie, co dało niespodziewanie dobre wyniki. Dość powiedzieć, że dzięki zastosowanym przezeń metodom pow. mrągowski, który stał w akcji skupu na 16 miejscu, uzyskał ostatnio trzecią lokatę.

RADIO

na dzień 8 kwietnia 1954 r. (czwartek)

Na fali 1322 m.

Wiad. 5.05 6.00 7.00 7.50 12.04 16.00 20.00 23.00

5.25 Konc. 6.15 Wiązanka melodii z kolędy muzycznych 6.30 Kal. Rad. 6.37 Konc. solistów 6.50 Gimn. 7.15 Muz. 8.00 Suity symfoniczne 9.00 Muz. rozrywk. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa" 10.00 Muz. rozrywk. 11.05 Aud. dla kl. III 11.25 Informacje 11.30 Muz. i aktualn. 12.10 Ryszard Wagner: „Uwertura do op. „Tannhäuser" — wyk. Wielka Orkiestra Symfoniczna PR pd. G.Fitelberga 12.25 Pieśni i tańce w wyk. zespołów radzieckich 15.30 Dla dzieci 16.05 Wszechnica Radiowa 16.20 Muz. operetkowa i filmowa 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego" 17.30 Konc. solistów 18.00 Piosenki 18.20 Korespondencja z zagranicy 18.35 II audycja z cyklu „Symfonie Beethovena" 19.30 Na fali humoru i satyry 20.30 Muz. tan. 21.00 Odpowiedzi Fali 49 21.12 Tydzień Muzyki Węgierskiej — wybitni artyści Państw. Opery w Budapeszcie — laureaci premii Kossutha. W progr. arie i duety z oper Mozarta 21.40 Reportaż literacki 22.00 Aud. sport. 22.10 „Arcydzieła muzyki kameralnej" W programie Piotr Czajkowski — Trio fortepianowe a-moll wykona Artur Rubinstein — fortepian, J. Heifetz — skrzypce, G. Piatigorski — wiolonczela.

Na fali 367 m.

Wiad. 7.50 13.10 14.00 18.15 21.30 23.55

8.00 Suita symfoniczna 9.00 Muz. rozrywkowa 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa" 13.10 Przegląd prasy stołecznej 13.15 Konc. 14.05 Informacje 14.10 Dla kl. I—II 14.30 Dla miłośników książki (dla kl. VI—VII) 15.00 Rad. Klub Racjonalizatorów 15.15 Konc. solistów — K. Kostalówna — mezzosopran, L. Kurkiewicz — klarnet 15.40 Muz. lud. 16.00 Muz. dla wszystkich 16.40 Konc. — w progr. pieśni muzyńskie 17.00 Dla dzieci 17.30 „Na warszawskiej fali" 18.00 „Na sportowej fali" 18.20 Z twórczości operetkowej F. Lehara 18.50 „Chirurgiczne leczenie drzew" pog. mgr. Z. Kunińskiej 19.00 Muz. i aktualn. 19.25 „Poemat o nauczycielu" J. Śpiewaka z cyklu „Nowości poetyckie" 19.45 Tydzień muzyki węgierskiej. W progr. kompozytor tygodnia F. Liszt, słowo wiążące Józefa Kańskiego 20.30 Słuchowisko pt. „Bonaparte i Sułkowski" wg frag. sztuki Brandstättera 21.45 Wiad. sport. 21.50 Muz. tan. 22.20 „Obywatele" odc. pow. K. Brandysa 22.40 „Z naszych sal koncertowych" Beethoven: konc. skrzypcowy D-dur wyk. T. Wroński — skrzypce z tow. Orkiestry Symf. Państw. Filharmonii Krakowskiej, dyryguje Bohdan Wodiczko 23.24 Muz. — w progr. Schubert — Sonata A-dur i Ravel — Sonatina.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

kronika KORTOWA

Kortowo jest zasadniczo dość dobrze zaopatrzone w punkty sprzedaży produktów spożywczych i innych. Istnieją tu przecież dwa sklepy spółdzielcze, w których można nabyć najniezbędniejsze produkty. Ale... tylko do godz. 16. Taka jest bowiem granica „skle powego urzędowania". Tymczasem godziny zajęć większości mieszkańców Kortowa, a szczególnie studentów, kończą się po godz. 16. I tu należałoby coś nie coś usprawnić.

Czy np. jeżeli funkcjonują dwa sklepy spółdzielcze, w jednym z nich nie udałoby się przesunąć godzin sprzedaży przynajmniej do godz. 18, rozpoczynając pracę za to nieco później, niż o godz. 8? Na to maleńkie, ale dość pożyteczne usprawnienie czekają wszyscy mieszkańcy Kortowa.

♦

W Kortowie na ogół jest widno. W dzień, rzecz jasna wszędzie, ale wieczorem za to w jednych miejscach dość widno, w innych mniej, aż wreszcie w innych panują nieprzeniknione ciemności.

Tak np. chcąc po staniu wieczoru dostać się do bloków 1 i 2 trzeba mieć po prostu doskonale wyrobiony zmysł orientacji no i do tego możność „kociego" widzenia w ciemności. Po pierwsze: dojście do tych bloków znajduje się wśród drzew i słupów z latarniami, które zatraciły zdolności rozpraszania mroków. Latarnie, nie to, że nie świecą, ale stanowią nawet poważne niebezpieczeństwo „zderzania się" o zmroku. Czas już skończyć z ostatkami ciemności w Kortowie.

♦

Książka stała się w ostatnich czasach wielkim i silnym orężem w wychowaniu nowego człowieka. ZSP doceniając role książki w życiu młodzieży akademickiej oraz pragnąc zachęcić studentów do korzystania z dzieł literatury ojczystej i ogólnej, organizuje konkurs czytelniczy. Konkurs objął również młodzież kortowską. Przystępują do niego bądź to całe grupy studenckie, bądź też osoby indywidualne. Obejmuje on cały szereg cennych pozycji naszych pisarzy narodowych oraz literatury radzieckiej i postępowej literatury światowej.

Do konkursu należy zgłosić własnoręcznie napisaną recenzję, która zadecyduje o zwycięstwie. Młodzież naszej uczelni powinna podejść do konkursu z prawdziwym zrozumieniem, bowiem dobra i pożyteczna książka jest nam konieczna w chwilach wolnych od pracy.

W okresie trwania konkursu powinniśmy podjąć walkę z rozprzestrzenianiem się wszelkiego rodzaju szmiry i brukowych romansów. Każda studentka i każdy student — czytelnikami zdrowej i pożytecznej literatury postępowych autorów — oto nasze hasło.

Be-Jot.

FACHOWCY POSZUKIWANI

PRACOWNIKÓW AJENCYJNYCH z własnymi wózkami oraz z wózkami i kontenerami przedsiębiorstwa do sprzedaży obwoźnej i obnośnej lodów konsumcyjnych poszukuje DYREKCJA OLSZTYŃSKICH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH w Olsztynie (Ratusz). Szczegółowe warunki do omówienia w dziale kadr OZG codziennie w godz. 8.15. k 2342

Ogłoszenia drobne

Pokoju w Olsztynie na 2—3 miesiące poszukuje osoba samotna. Warunki do omówienia. Oferty „Biuro Ogłoszeń" Prasa, Olsztyn.

HANDLOWO-USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

im. „L. Waryńskiego" w Elblągu, ul. Armii Czerwonej 1, tel. Nr 21-17.

Zawiadamia, że z dniem 1.IV.1954 r.

URUCHOMIŁA NOWY DZIAŁ USŁUG Z ZAKRESU:

1) **Księgowości, to jest sporządzania bilansów okresowych, wyprowadzania księgowości, analizy bilansów itp.**
2) **Sporządzania planów finansowych i gospodarczych.**
3) **Wszelkich usług administracyjnych jak: podania, zażalenia, skargi itd.** k 545-0